

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 50 hal.

Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chotańcówna 7, w trafikach i biurach listonoszów. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.696.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 78.

Przeznaczenia miejscowa:	
rocznie	108 — K
półrocznie	54 — " "
kwartalnie	27 — " "
miesięcznie	9 — " "

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

Przeznaczenia z przesyłką:	
rocznie	120 — K
półrocznie	60 — " "
kwartalnie	30 — " "
miesięcznie	10 — " "



„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują bezpłatnie abonent „Gazety Lwowskiej”, bezpłatnie, jednakże ci tylko którzy przesyłają od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą pierwszemu 6 K. drugiemu 3 K. „Przewodnik” przeznaczony osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem Lwów, al. Wąłowa Nr. 31 I piętro (nad meksanizem).

Ceny ogłoszeń (anonasów) Wiersz nonpar. 7 słowowy lub jego miejsce 50 hal, tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1:50 kor., krotka 2 kor., za wiersz 4 słowowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz nonpar. 4 słowowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale 3, w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chotańcówna 7.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu dla Galicyi zamianował adjuńta budownictwa, inżyniera Józefa Widta, komisarzem budownictwa w państwowej służbie budownictwa w IX. klasie rangi.

Generalny Delegat Rządu zamianował oficyantów kancelaryjnych Marcelo Głębowskiego, Eugeniusza Więkowskiego i Juliusza Schneidra, kancelistami.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował sekretarzy skarbu: Władysława Huppenthala, Alberta R. thenberga, Jana Namaczyńskiego, Włodzimierza Nawratila, Stefa Müllera i Jana Święcickiego, radcami skarbu w VII. klasie rangi w władzach skarbowych w Małopolsce.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował komisarza skarbu Adama Czapkę, sekretarzem skarbu w VIII. klasie rangi w władzach skarbowych w Małopolsce.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował komisarzy skarbu: Seweryna Grossberga, Ludwika Baczyńskiego, Franciszka Gürtlera, Franciszka Kublina, Wiktora Lesiewicza i Władysława Jabłonowskiego, sekretarzami skarbu w VIII. klasie rangi w władzach skarbowych w Małopolsce.

## Z frontów.

### Komunikaty

#### Warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 26 grudnia 1919.

Front litewsko-białoruski: Słaba działalność patroli wywiadowczych. Nasz wypad pod Krasławkiem dał kilkudziesięciu jeńców i zdobył wojenną.

Front wołyński: Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego: **Kuliński pułkownik.**

Z dnia 27 grudnia 1919

Front litewsko-białoruski: W utarczkach patroli wywiadowczych nad Dźwiną wzięliśmy kilkadziesiąt jeńców. Wypad bolszewików pod Dźwiną odparto.

Front wołyński: Ożywiona działalność wywiadowcza na wschód od Połonoga.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego: **Kuliński pułkownik.**

Z dnia 28 grudnia 1919.

Front litewsko-białoruski: Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, przeszedł nieprzyjaciel na odcinku Połock-Luzha znacznymi siłami do ataku. Po dłuższej walce został jednak odparty na północny brzeg Dźwiny. Atak nieprzyjaciela w okolicy Lepia został również odparty.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego: **Kuliński pułkownik.**

## Premier Skulski w Poznaniu.

Dnia 24 b. m. o godz. 2 30 po południu przybył do Poznania Premier Ministrów Skulski.

Na dworcu powitał go Wiceminister Pluciński i szef departamentu politycznego p. Ponigiewski. Po złożeniu wizyty Ministrowi b. dzielnicy pruskiej p. Seydzie, udał się Premier na wigilię do Wendrówka, gdzie zabawiał przez cały dzień pierwszego święta.

Wieczorem powrócił do Poznania, skąd udał się z powrotem do Warszawy. Na dworcu pożegnał go p. Poszwiński i jego sekretarz.

Lwów, dnia 29 grudnia.

## Gdy groza minęła.

Z ogromnem uczuciem ulgi dowiedziano się u nas wczoraj o najnowszym zwrocie w sprawie Galicyi wschodniej.

Nareszcie! To tak, jakby kamień spadł nam z serca — ciężki kamień, który odechnąć nie dozwalał pełną pierś; jakby ustąpiła straszna jakaś zmora, od której krew zastygła w żyłach. Groziło nam niebezpieczeństwo podjęcie pnia nowej Polski u podstaw. Groziła nam nie tylko utrata klejnotu drogiego, okupionego niezmierzonymi ofiarami wieków, lecz także groziło uniemożliwienie rozwoju w przyszłości. U wstępu do nowej ery mielibyśmy znaleźć się w położeniu bez wyjścia, otoczeni zewsząd wrogami czyhającymi jak rozszarpane wilki, by dopaść swej ofiary i rozszarpać ją na sztuki. I mielibyśmy wyrzec się nie tylko politycznego punktu oparcia, lecz również tych warunków

ekonomicznych, bez których nasza niezależność stałaby się czczą iluzją.

Dwie okoliczności nadawały szczególnie tragiczne piętno owemu położeniu.

Pozostawało ono w jaskrawej sprzeczności z sytuacją militarną. Istniejącą armią rozmachem stworzoną armią polską oczyszciliśmy Ziemię Czerwieńską od najadu swawolnych i durnych kup, nasłanych na nią przez intrygę austriacko-niemiecką — posunęła się poza Zbrucz, dociera niemal do Dniepru w zwycięskim swym pochodzie. A nie odrazu był on tem, chem stał się od szeregu miesięcy: rozpadaniem mas najeźdźczych, pacyfikacją, odzyskiwaniem. Za do tego doprowadziliśmy, to podziwu w istocie godny tryumf silnej woli narodowej, męstwa i zmysłu organizacyjnego, owoce były niezmiernie trudne. Dość przypomnieć sobie sytuację z przed roku. Prowadzone przez austriackich fildobel w i niemieckich oficerów wojska byłej Austrii, ze wschodniej Galicyi rekrutowane i dawno przed listopadem ściągnięte do kraju, miały taką przewagę, że trzeba było prawdziwie polskiego zapału i optymizmu, by nie dać się wygrać. Rascy agitatorzy nie zaryzykowali gruszek w Berlinie i Wiedniu przez cały czas wojny.

Nagromadzono niezmierną obfitość materiału wojennego, wyekwipowano odświeżone walczące we wszystko, czego wymagała najnowsza technika wojenna. Przeciwno tej fałszywej stanęła garstka słabo uzbrojonych, niedostatecznie ubranych, często głodzących ochotników, z bezprzykładnym bohaterstwem odpiersiając wściekły napór od rogatki Lwowa i broniąc połączenia stolicy z zachodem. Nawet później, gdy nadeszła już odsiecz, stosunek liczebny i zasobny

WACŁAW MASZOWSKI.

## Boże żarna.

Wieczór. Urzędowa izba zalega urzędowa cisza — zimna, sztywna, wyniosła obojętna na wszystko, czego nie ma w tych ote aktach, które na półkach, ciągnących się wzdłuż ścian izby, spoczywają w czarnych konwolutach, jak w trumnach.

Przy dużym stole z fachami siedzi p. Adalbert Schatzky, protokolista rejencji w Poznaniu i pilnie pracuje. Przyniesła doń lampa oświetla jego łysą głowę i twarz surową, poraną brudami, z siwą brodą i krzaczystymi brwiami, które zawisły nad głęboko osadzonemi oczyma; lampa oświetla także leżącą przed nim księgę i jego wytarty mundur z dwoma rzędami błyszczących guzików i medal na piersi. Reszta izby tonie w półcieniu.

Po twarzy p. Adalberta Schatzky'ego czasem przesuwają się cienie jakichś gorzkich myśli, a wtedy pogłębiają się smarszki na czole i drży ręka, trzymająca pióro. Lecz on wówczas zauważy brwi, odpędza od siebie nieurzędowe myśli i pisze jeszcze przedzie.

Czasem znowu nie może odrazu opamiętać w sobie wzburzenia i wtedy podnosi oczy na półkę z rocznikami protokołu i pa trzy na nie czule, z taką życzliwością, jak żeby wiedział, że one go obronią, uspokoją, wynagrodzą mu wszystkie przykrości. Bo

czyż nie spędził czterdziestu lat życia z tymi czterdziestu rocznikami? Czy każdego z nich nie zapisał do ostatniej strony treścią aktów, które codziennie wychodziły z rejencji, aby utrzymać w ruchu rozległe koło administracyjnej machiny? Czy kiedykolwiek zapominał, że praca jego jest ogromnie ważna? Czy choć raz pozwolił sobie zapomnieć, że wysoka władza oddarza go wielkiem, a szczerem zaufaniem, albowiem jemu tylko jednemu pozwoliła czytać zgola wszystkie akta?

Takie wpatrywanie się w czterdzięci roczników protokołu rzeczywiście działa na p. Adalberta Schatzky'ego, jak kojący balsam. W jego głowie nastaje takasama cisza, jak w tej urzędowej izbie — zimna, sztywna obojętna na wszystko, czego niema w aktach.

Wtedy czuje, że nie go nie obchodzi cały świat, który się rozrzuca za murami tej izby. Marny, niesaprotokolowany świat! Niech on sobie ma swe uczucia i myśli, swe radości i cierpienia, niech szuka dla siebie coraz nowych podjęć i wrażeń, niech się wieje z bólu, albo szaleje z radości; p. Adalbert Schatzky nie o tem nie chce w dzień! Jego świat tu, w tych urzędowych murach, między tymi aktami, które wzdłuż ścian izby, od jej podłogi aż do sufitu, spoczywają w czarnych konwolutach. Wszystko, czego nie ma w tych aktach a co za murami tej izby żyje, walczy, cierpi, kocha albo nienawidzi — wszystko jest, wedle p. Adalberta Schatzky'ego, o tyle jedynie uprawnione do bytu, o ile jeszcze kiedyś dostarczy materiału do urzędowych aktów.

Fiant exhibit, perent mundus!

Lecz odpędzone gorzkie myśli znowu wracają — jeszcze tłumnie. To istne stado kraczących wron! Gorzej: to kruki, które mogą mu dziobić!

— Nie mogą im się opętać, nie mogą! — szepcze stary protokolista i ziewa na pierś strudzoną głowę. Ale po chwili znowu się podnosi i wodzi oczami po czarnych konwolutach z białymi cedulkami. Wszakże to są barwy chorągwi, pod którą czterdzięci lat wiernie służył tej izbie i tym aktom. Czyż teraz ta chorągiew nie rozwinie się nad nim, jako osłona i nie ukoi go?

Lecz stary czarnych konwolutów z białymi cedulkami tkwi na półkach zimno, sztywnie, wyniosłe, obojętnie na wszystko, czego niema w aktach.

P. Adalbert Schatzky opiera głowę na dłoni i p. dduje się swym myśleniu. One natychmiast wylatują z urzędowej izby, biegną na plac Tumski, do sklepu z gazetami i tam się wiją dokoła wypadku, który niema nic wspólnego z aktami; a śledząc za nim, czuje stary protokolista, jak krew w nim się burzy, jak go szarpie jakieś zwątpienie i jak boli uraza, nad wyrz dotkliwa bo wszakże swoim jest ten, kto go uraził, człowiekiem w takim samym mundurze, jak i on — landratem! Tak! Smiertelnie ugodził weń ten landrat jakimś spojrzeniem — ledwie tylko, ale jakież w niem było podejrzliwe zdumienie, jaka obraźliwa nieśmiałość i jaki złośliwy tryumf! To spojrzenie znowu poczuł teraz na sobie stary protokolista i dreszcz przebiegł po nim.

Ale może on naprawdę zawinął? Trzeba to jednak dobrze, bezstronnie rozważyć. Więc jakże to było?

Dziś po południu, po drodze do biura, wstąpił na plac Tumskim do sklepu po byle jaką polską gazetę. Żadnej z nich od lat wielu nie miał w rękach, na żadną nie spojrział. Tak mu nakazywało ogólne położenie rzeczy, że czy dobre, on w to nie wchodził, bo dlań dość, że silniejszy od siego. Zresztą, nie każdy może sobie pozwolić. Jednak kilka dni temu powstał hałas z powodu dzieci, obitych w szkole — hałas tak wielki, że przeniknął nawet przez mury urzędowej izby i poczęł mącić serce protokolisty. P. Adalbert Schatzky miał wnuka, który był jedyną jego radością, ostatnią niają, łączącą go z nieurzędowym światem. Wiedział, że tego chłopca o płowej esuprynie i szarych oczach, które polowały stałą, gwałcił, co gardła, krakowiaki! Jeżeli było latem, stary protokolista co przedziemkał okna, ale nie broił chłopca śmiejąc krakowiaki. — Lecz zabranano mu tego w szkole, karano go coraz surowiej, a samego protokolistę nie raz wyawizano w rejencji, że źle prowadzi wnuka. Raz chl pak ledwo mógł się przylwle ze szkły do domu i zaraz się położył a kiedy go dzwadek kle zę przy łóżku, pytał ze łzami w oczach, łs m złamanym twogą, co mu jest, już był usta otworzył lecz spojrział na dzwadek w mundurze z dwoma rzędami błyszczących guzików, z medalem na piersi — i zamilkł. Potem przyszła gorączka, w której chłopek śpiwalem swe krakowiaki, albo machając rękami, broniło się od czegoś z przerażeniem na twarzy, a potem... umilkło

nie przemawiały na niekorzyść naszą. A jednak zwyciężyliśmy. Bo te bese i obdarte Leguny okazały się znakomitem wojskiem, armia zaś wyprowadzona przeciwko nim w pole okazała się — jak ją już nazwaliśmy terminem naszych dziejopisarzy i pamiętnikarzy XVII. w. — kupami swawolnemi i dzikiemi. I w miarę, jak one roztopiały się, rosły Wojska Polskie i stanęła silna, dziś jedna z najsilniejszych w Europie, armia, z tamtych zaś ani ślad nie pozostał. Wice niezmierne boleśnie ugedzić w nas musiało orzeczenie Rady Najwyższej. To, cośmy zów odzyskali bohaterstwem, nadludzkim wysiłkiem, po przebyciu nieopisanych męczarni — miało nam być odjęte i to, co silnie dierżyły w ręku, miało przepaść w imię jakichś fikcyjnych teoryj.

I cios ów (a to jest właśnie druga z dwu wspomnianych okoliczności, zaostrejających grozę) cios ów ugodzić nas miał z rąk koalicji, w której położyliśmy całe zaufanie i o której ani chwilę nikt u nas nie wątpił, że wymierzona nam zostanie przez nią sprawiedliwość. Wiadomo zaś: krzywda od przyjaciela doznana podwójną staje się krzywda.

Ale świadomość, że żądania nasze opierają się na słusznych prawach, nie dozwala nam wierzyć, by to miało być ostatnie słowo ententy w sprawie wschodnich kresów Polski. Od wyroku koalicji *male informatae* zaapelowaliśmy do koalicji w dokładniejsze informacje zaopatrzonej. A tych informacji dostarczył neród, zagrożony niebezpieczeństwem niepowetowanej straty. Ze wszystkich zakątków tej ziemi, którą nam miano odjąć, rozległy się energiczne, prawdziwie męskie głosy protestu. Zaprotęstowały też wszystkie warstwy narodu. Polska zajęła wobec uchwały Rady Najwyższej stanowisko pełne szacunku, ale też stanowcze w swej niezło-

małej woli utrzymania się przy polaci kraju, która od wieków była jej dziedzictwem, która przesiąkała krwią jej, a jej pracą uszlachetniała się i wzbogaciła.

Wypada żywić nadzieję, że przykre zajście nie tylko nie wyrządzi szkody przyjaznym stosunkom łączącym koalicję z Polską, lecz owszem przyjaźń ową wzmocni i utrwali. Przedewszystkiem bowiem podstawą takiego związku najpewniejszą jest szczerłość. Gdzie jej brak, tam muszą się wytworzyć nieporozumienia, wlokące cień za sobą, coraz więcej cieni. Powtóre: koalicja wdzięczna nam tylko być może, za to; że ustrzegliśmy ją od błędu, który musiałby dla całego układu politycznego środkowej Europy pociągnąć za sobą jak najgorsze następstwa. Wreszcie i to zaznaczyć należy, iż dla koalicji nierównie większą wartość musi mieć sprzymierzeniec, który umie energicznie bronić praw swych, aniżeli manekin bezwolny, któryby dawał się wypadkom i cudzej woli nakręcać wedle upodobania.

Co do nas, to ze sprawy, która tyle gorzkich Polsce chwil sprawiła, zanim polskie nie wyjaśniło się ostatecznie, winniśmy wynieść naukę, nie jedną — kilka nauk zapamiętania godnych. Należy ufać, że dobry duch dziejów nie da się podępać, trzeba mu wszakże dopomagać, walcząc w jego imię i w jego imię prostując błędy, wyjaśniając prawdę. A ta walka z intrygami i urojeniami — t. m. pewniejsza, im bardziej jednolicie ujawni się w niej wola narodu.

Gdybyśmy również w zwalczaniu zła wewnętrznego, okazali tę samą zgodność wszystkich warstw społecznych i wszystkich stronniectw, jakże krzepką i silną wysiłaby Polska z niedomagani swych dzisiejszych, jak potężną i szczerą zajęłaby stanowisko w Radzie narodów!

## O Galicyę wschodnią.

Dając powód do tylu nieporozumień i bolesnych wstrząśnień kwestya t. zw. Galicji wschodniej, dla której tyle krwi polskiej się przelało, wzięła nowy, sprawiedliwy obrót. Koalicja zdaje się sama już przysła do przekonania, że ziemia ta należy się prawnie Polsce i nie jest w stanie odebrać jej od polskiego państwa macierzystego, że krzywdząc nas prowizoryum byłoby tylko kością niezgody i zarzewiem nowej wojny, że jedynym zabezpieczeniem pokoju światowego jest Polska o ustalonych silnych granicach. Oto bowiem nadechła się świadomość, iż wstrzymanie wykonanie postanowienia nadającego Polsce mandat 25 letni w Galicji wschodniej. Nie jest to jeszcze całkowite załatwienie sprawy, ale należy mieć nadzieję, że przy nowej reprezentacji zagranicznej, przy niezłomnem sta-

nowiskiem całego narodu polskiego, który nie da się krzywdzić, że uda się mu zatrzymać tę polac kraj, w której kultura polska, polska praca wiekowa i mienie polskie tak błogosławione wydały owoce.

Jakkolwiek sprawa obecnie stoi, jest to przecież krok naprzód na tej drodze, która doprowadzić nas musi do oddania nam tego, co nam się ponad wszelką wątpliwość należy i nad czem nie powinno być dyskusji.

Poniżej podajemy depeche, jakie kolejno w tej tak doniosłej sprawie otrzymaliśmy:

Warszawa. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało telegraficzną wiadomość iż dnia 22 b. m. p. Olémenceau wrócił się do polskiej delegacji pokojowej w

Parżu z bismem, w którym oficjalnie informuje, że Rada Najwyższa naństw suwerennych i zaprzyjaźnionych zdecydowała się wstrzymać wykonanie postanowienia nadającego Polsce mandat 25 letni na Galicję wschodnią z zastrzeżeniem obowiązkowego podania sprawy nowym badaniom.

Paryż. Nowy Minister spraw zagranicznych Patek wróciwszy do Paryża pertraktował z dobrą dla Polski wynikiem w ważnej kwestji Galicji wschodniej. Zniesiony został 25 letni termin administracji tego kraju przez Polskę t. j. oddano Polsce administrację Galicji wschodniej bez żadnego ograniczenia. Minister udął się w piątek w towarzystwie hr. Zamoyckiego do Londynu, gdzie odbędzie się narada z Llovdem Georgiem nad tą sprawą i innymi sprawami, dotyczącymi granic Polski.

Z Paryża nadeszła następująca depecha: Na posiedzeniu 22 grudnia b. r. Najwyższa Rada zdecydowała zawiesić prowizorycznie wykonanie uchwały poprzedniej, która ograniczała czas zarządu polskiego w Galicji wschodniej. Definitywna przynależność tej ziemi nie jest niczem uregulowana.

Paryż. (Spóźniona). Według doniesienia biura Wolffa, oświadczył Olémenceau na posiedzeniu Izby francuskiej 23 b. m., że wskutek jego usiłowań udało się w Londynie uzyskać uznanie nieograniczonego terminu w prawach Polski do Galicji wschodniej.

Wiedeń. K. B. z Paryża. Polski Minister spraw zagranicznych Patek przybył 24 b. m. do Paryża. Rada Najwyższa postanowiła przedłożyć na czas nieograniczony administrację Galicji wschodniej przez Polskę projektowaną pierwotnie na 25 lat.

Wiedeń. Tel. Komp. podaje z Paryża następującą informację: Jak *Temps* zaznacza zdaje się, że Rada Najwyższa uchwaliła Galicyę wschodnią przydzielić definitywnie Polsce. Nowa ta decyzja uzasadniona jest faktem, że w razie gdyby Polska otrzymała tylko mandat w wschodniej Galicji, wówczas Galicja wschodnia byłaby terenem ciągłych antypolskich agitacji.

## Hołd dla Paderewskiego.

Od komitetu dla uczczenia Ignacego Paderewskiego otrzymaliśmy odezwę następującą:

„W przełomowych czasach, gdy siła brutalska, przemoc, gwałt i prywatna rozporządzająca wszędzie swe wszechwładne panowanie, narodził nieomylnym instynktem państwotycznym, szukają duchów ojczyźtych i jasnych, którym mogłyby złożyć w dani swe serca.

Takim jasnym, czystym duchem dla narodu polskiego jest Ignacy Paderewski. Społeczeństwo obdarzyło go w pierwszej chwili, gdy się znalazł między swymi, ogólnym zaufaniem, cześć w nim pierwszego obywatela Polski, miłując człowieka, który ponad wszystko postawił dobro Ojczyzny, służąc jej wiernie i szlachetnie.

Wyrazem tego serdecznego węgła szacowanego między narodem a Ignacym Paderewskim, jest żywołowa chęć zamianifestowania dla niego wśród najszerszych mas społeczeństwa polskiego — uczuć, zlewającą się w solidarną, jednolitą akcję.

Aby uczucia te nie rozproszyły się w drobnych odruchach poszczególnych ugrupowań społecznych, wzywamy wszystkich, którzy chcą wziąć udział w uczczeniu Ignacego Paderewskiego, aby zgłaszali się do komitetu organizacyjnego, na prowincji zaś, aby tworzyli podkomitety, któreby natychmiast przeprowadziły program, zainicjowany przez delegatów 93 stowarzyszeń warszawskich.

Pierwszą pracą każdego podkomitetu winno być przygotowanie adresu, zaopatrzonego w najliczniejsze podpisy tak, żeby adres mógł być włączony do ogólnej ordo-bnej teki, należy ściśle trzymać się wymiaru 43x28. Odesłać adres należy po wypełnieniu do komitetu, lub przysłać przez delegatów, którzyby wzięli udział w uroczystości doręczenia adresu d. 1. stycznia.

Jednocześnie wszystkie podkomitety prośbą są o rozpoczęcie zbierania składek na fundusz im. Ignacego Paderewskiego.

Szczegóły programu uroczystości ogłoszone będą w dniach najbliższych.

Wszelkich informacji od jutra udziela sekretaryat komitetu dla uczczenia Ignacego Paderewskiego, mieszczący się w gmachu ratusza, przy prezydium Rady miejskiej, na parterze, od g. 10 r. do 5-ej po poł.

## W sprawie Cieszyńskiej i Górnego Śląska.

(P. A. T.).

Biuro kor. podaje onegdajsze doniesienie bernauńskiego pisma *Lidowe Noviny*, wedle którego w tamtejszej misji koalicyjnej panuje rzekomo zdanie, jakoby plebiscyt na obszarze cieszyńskim musiał się odbyć w terminie późniejszym, aniżeli pierwotnie wyznaczono. Przybycie komisji plebiscytowej, naznaczone na początek stycznia 1920, zostało wedle tej informacji ponownie odroczone. Komisja nie przybędzie do Cieszyna przed ratyfikacją traktatu pokojowego przez Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

N. Fr. Presse donosi z Berlina: Obsadzenie Górnego Śląska przez koalicję nastąpi wedle programu w 8 dni po podpisaniu protokołu pokojowego. Wojska zwrucują się prawdopodobnie bezpośrednio bez żadnych odstępów czasu. Zostanie utworzona

na zawsze. Stary protokółista zamknął w sobie straszne podejrzenie, które w nim powstało, gdy oniemiały z bólu, wpatrywał się przez całą noc w zimną twarzyskę wauka i odtąd już zupełnie zerwał z nieurzędowym światem.

Oto, dlaczego hałas z powodu dzieci, obitych w szkole przez nauczycieli, zamącił spokój starego protokółisty. Daremuie starał się o tem nie myśleć: wciąż myślał i chciał coraz więcej myśleć, coraz głębiej wnikać w czarną tajemnicę, którą jego chłopię uniosło ze sobą.

Nareszcie postanowił kupić polską gazetę — z niej doko się dowie.

Kupił ją, obrócił się ku drzwiom — i oko w oko stanął przed sstywnie wyprostowanym landratem, który widocznie przed chwilą cicho wsunął się do sklepu i oto świdrował teraz pana Schatzky'ego podejrzliwymi oczami, jak gdyby go właśnie pochwycił na bardzo wielkiej zbrodni. Pan Schatzky drgnął, zarumienił się i spuścił oczy; drżącą ręką zmiażdżył polską gazetę i przesunął się koło landrata, który, nie poruszony głową na wilczy karku, powiódł za protokółistą zimnym wzrokiem, w którym się skrzyły sztyrdystwo i drapieżność.

Nie więcej nie było. Lecz kiedy teraz pan Schatzky siedzi w swaj urzędowej izbie z głową opartą na dłoni i przypomina sobie ową chwilę w sklepie, przychodzi mu na myśl, że gdzieś i kiedyś już widział takie straszne, bezlitośne spojrzenie, jak owe landrata. Wrażliwość mu się eno w pamięć, chociaż on o tem nie wiedział; tak się wrażliwość, że teraz odrazu ma je przed oczami, tylko dłu-

go nie może przypomnieć sobie, gdzie je widział i kiedy.

Nareszcie naraz i bardzo dokładnie przynosi mu pamięć rzecz tak ogromnie dawną, jak gdyby nie za jego była pamięć. Oto widzi siebie chłopięciem, opartem o kolano matki i zasłuchanym w to, co ona mówi; a ona cichym i żalnym głosem opowiada mu straszną historję z czasów, które już się dawno zaczęły... On słucha, wstrzymując oddech, czasem się wstrząsa z oburzenia, czasem z gniewem ścisła swe małe pięści i oczu nie odrywa od obrazka, na który matka wskazuje mu swym palcem. Na tym obrazku — rycerze w białych płaszczach i stalowych hełmach, wspierali na prostych mieczach, spokojnie patrzą, jak na murach zdobytego przez nich gródka pachol-kowie wieszają jeńców. Straszne są oczy tych rycerzy, zimne jak stal, bezlitośne, urągłiwa i drapieżne, syte krwawych widoków, a zawsze ich chciwie.

Pan Schatzky przymyka powieki, żeby nie widzieć tych okropnych oczu, lecz one obstępują go, rozszerzają się i patrzą na niego, jak żeby chciały go polknąć. Zakrywa twarz rękami — daremuie! Szukając ed nich ratunku, myśli swe skupia na postaci matki, chce jej obraz odtworzyć w swej wyobraźni. Lecz jakie to trudno! W jakąś bezbrzeżną dal odsunęła się ona, zapomniała o nim i nie przychodzi!... Ale nie: to on oddał się od niej, to on o niej zapomniał!

Suche łkanie wyrywa się z piersi starego protokółisty i na jego surowej twarzy tak zimnej i obojętnej, jak obojętnej urzędowa izba na wszystko, czego niema w aktach

osiada wyraz ogromnego bólu i ogromnej skruchy. I wtedy spływa nań ukojenie — i owo widzi łagodną twarz matki, słyszy słodki jej głos, czuje jej miękka dłoń na swej głowie i czuje także na sobie to jej dawne zadumane spojrzenie, którem niegdyś tak wpatrywała się w niego, jak gdyby chciała przeniknąć jego przyszłość.

Przyszłość jego? Oto doprowadziła go do takiego spotkania z landratem, do takiej ze służbę zapłaty, jaką znalazł w jego spojrzeniu. Znów, jak żywi, stanęli przed oczyma pana Schatzky'ego rycerze z obrazka. W białych płaszczach i stalowych hełmach, zami wsparci na obnionych mieczach, zimno patrzą oni, jak na murach gródka kołyszą się powieszemi jeńcy, a kruki krążą nad nimi i to zbliżają się do nich, to odlatują z głośnym łopotem czarnych skrzydeł. I zdaje się panu Schatzky'emu, że on jest jedynym z owych jeńców, a landrat jednym z tych rycerzy — że inni rycerze, to inni jego przełożeni w rejeancy i wszyscy oni patrzą nań urągłiwie i drapieżnie i wtedy już on sam nie wie co jest wytworem jego wyobraźni, a co rzeczywistością.

Ostatni rzecznik protokołu leży na stole rozwarły; tuż obok piętrzy się stos aktów, jeszcze nie wpisanych do księgi: gotowa robota, lecz pan Adalbert Schatzky nie bierze się do niej. Lampa oświetla jego głowę zwieszoną na piersi, jego zamknięte oczy i jego twarz bolesną. Urzędowa izba tonie w półcieniu, w ciszy i w zupełnej obojętności na wszystko, czego niema w aktach.

Nagle pan Adalbert Schatzky budzi się z zadumy, przedko odsuwa rocznik protokołu i akta, odchyła sukno na stole i patrzy na czarne deski.

Na nich są różne znaki, dawno już zapomniane przezeń, niejako bliżni jego przeszłości, nagrobki na mogiłach jego uczuć.

Oto litera R. niegdyś wycięta na desce i otoczona ornamentem. Znać po nim, że nie odrazu powstał, lecz był powiększany i urozmaicany mnóstwo razy. Widocznie kiedyś pan Adalbert Schatzky często przesiadywał nad tą literą i zawsze długo nie mógł się z nią rozstać. Jak niegdyś, tak i teraz wywołuje mu ona z zrobu ukochaną postać Rózi i w pamięci odwarza pozostałki jego życia przy tym stole. Na surowej twarzy pana Schatzky'ego pojawia się rozrzedzenie, wilgotniejsza mu oczy i drżą usta. Nie odrywa oczu od litery R, a tymczasem jego ręka ruchem, do którego niegdyś widocznie bardzo nasyliła, wysuwa boczny szufładę stołu. Tam na samym dnie, pod zbutwiałymi papierami, leżą w petólkłej bibule pamiętki z owych czasów, kiedy Rózia była jeszcze panną, a pan Adalbert Schatzky trzymał obok urzędowych aktów słoik rezedowej pomady, składowane lusterko i grzebień, fotografie Rózi, jej kilka wstążek i listków kilkanaście — same świadki jego dawnych snów na jawie o tem, że pomimo ciągłej niepewności jutra, pomimo ubóstwa i wszystkiego, z czem ono zazwyczaj chodzi w parze, można przecież być — ot, tak, powszednio szczęśliwym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

najwyższa administracja cywilna składająca się z 4 osób. Prezydentem tej komisji będzie generał francuski Lewand. Do zarządu cywilnego należą: włoski generał brygady Meriuis i angielski pułkownik Percival. O Amerykanach na razie nie słyshać. Zostanie ponadto utworzonych 8 różnych komisji. Francuzi obsadzą 11 okręgów (Kreise) 7 batalionami, Anglicy 6 okręgów 3 batalionami, Włosi 6 okręgów 5 batalionami, Ameryka zaś ma dostarczyć 3 bataliony. Ponieważ atoli bataliony te prawdopodobnie nie nadejdą, przeto przewidziane w ich miejsce bataliony angielskie będą stały pod komendą gen. Campella. Dla każdego okręgu utworzona będzie osobna komisja, do której przydzieleni zostaną: jeden komisarz polski i jeden komisarz niemiecki.

## Wywiad z posłem polskim w Wiedniu w sprawie Galicji wschodniej.

Wr. *Mittagspost* ogłasza wywiad z posłem polskim w Wiedniu dr. Maurycym Szarotą na temat kwestyi wschodniej Galicji.

Dr. Szarota powiedział: Nasz stosunek do narodu ukraińskiego chcemy uregulować na tych samych pokojowych zasadach, co nasz stosunek do narodów sąsiednich. Unikamy wszelkiego konfliktu i staramy się szczerze wyrównać wszelkie przeciwieństwa. Z ukraińskim rządem Petlary zawarliśmy już dawno zawieszenie broni i usiłujemy nawet nawiązać stosunki handlowe. Oczywiście postawiliśmy jako warunek, by najpierw nastąpiło porozumienie z rządem ukraińskim co do wschodniej Galicji, co też faktycznie się stało. Rząd ukraiński ogłosił swoje desinteressement w sprawie wschodniej Galicji a temsamem uznał Polskę jako jedynego prawnego właściciela Galicji wschodniej. Proszę mi wierzyć, że to był rozsądny krok ze strony Ukraińców tak samo w interesie własnym jakoteż w interesie ciężko nawiedzonego kraju. Wschodnia Galicja potrzebuje pokoju i powrotu do normalnych stosunków. Ze stan ten da się uzyskać tylko w związku z Republiką Polską wynika z obecnego położenia na Wschodzie. Mianowicie Państwo Polskie stanowi na Wschodzie skonsolidowany zwarty organizm, rozporządzający dobrze wyszkolonemi władzami administracyjnymi. Tylko ona jest w stanie udzielić pomocy ciężko nawiedzonemu krajowi. Wszelkie prowizoryum oznaczałoby stan ciągłego wrzenia i zarodek nieuniknionych konfliktów między obu narodami.

## Spisek komunistyczny w Budapeszcie.

Z Budapesztu donosi Biuro kor.: Władze wojskowe nie dalej niż przed 10 dniami wpadły na trop spisku skierowanego do wykonania zamachów komunistycznych. Zamierzano wysadzić w powietrze naczelną komendę armii narodowej, radę ministrów i operę, a nadto w jakikolwiek sposób zamordować naczelnego komendanta Horthy'ego. Dalszym celem planowanej akcji było pozabawienie armii narodowej dowództwa a nadto urządzenie zamachu na cały rząd obecny. Między innymi istniał plan zamordowania Horthy'ego przez ukłucie go igłą zakażoną bakteriami. Przewodniczącym spisku i ich spólników aresztowano. Śledztwo w tej sprawie nie jest jeszcze ukończony i toczy się w dalszym ciągu. Obecnie można tylko tyle powiedzieć, że nici wszystkich tych planów zbiegają się w Budapeszcie. Udało się także policyjnie zaarrestować kilka osób, oddawna poszukiwanych komunistów, których nazwiska ze względu na toczące się śledztwo nie będą na razie ogłoszone.

W związku z planowanym zamachem komunistycznym przeciwko naczelnej komendzie armii i prezydentowi ministrów, dokonano przedwczoraj wieczorem w Budapeszcie rewizji w ubikacjach socjalno-demokratycznego pisma *Nepszawa*, jakoteż w sekretaryacie partii. Dwu członków zarządu partyjnego pojawił się w ciągu dnia dzisiejszego u prezydenta ministrów i naczelnego komendanta, aby zatać wyjaśnić, dlaczego rewizję zarządził.

*Der Morgen* donosi z Budapesztu, iż władze śledcze podejrzewają, że Michał Karolyi, przebywający w Czechach, pozostawał w związku ze spiskowcami, którzy planowali zaprowadzenie republiki sowieckiej na Węgrzech z Karolyim na czele.

W. B. K. podaje: Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że wśród osób aresztowanych z powodu zamierzonego zamachu, znajduje się także Władysław Samuely, brat by-

łego komisarza ludowego Tibora Samuely'ego. Władysław Samuely po upadku dyktatury proletaryatu znikł z Budapesztu, a potem wrócił potajemnie pod fałszywym nazwiskiem. Po aresztowaniu go złożył szczegółowe zeznania, które doprowadziły do odkrycia całego szeregu zamachów, jak przeciw gmachowi opery, przeciw hotelowi Gerhard i przeciw Horthy'emu. Spiskowcy mieli także zamiar zniszczyć wodociągi miejskie i uwolnić skazanego Ottona Ployna. Znaleziono u niego znaczną ilość kosztowności.

*Nepszawa* oświadcza, że już w ostatnich czasach zaszczepiła, iż kto dziś sieje niepořządek, ten jest zdracą stanu. Partya socjalno-demokratyczna chce brać udział w dziele odbudowy kraju i prowadzić tę akcyę na drodze konstytucyjnej.

## Bułgaria po wyroku.

Pod tym napisem podaje *Kuryer Warszawski* następującą korespondencyę z Sofii; Sprawa pokoju i jego warunków, jakie są w ostatecznej swej redakcyi określone przez konferencyę paryską, utrzymuje ciągle jeszcze całą Bułgarię w największym napięciu i przygnębieniu. Powszecchny sąd ocenia te warunki, jako nad miarę surowe i niesprawiedliwe. Ogół bułgarski nie może zrozumieć, że konferencya, składająca się z przedstawicieli tak kulturalnych i postępowych społeczeństw, obwinia cały naród bułgarski za błędy polityki b. cara i popiera się z tego politycznej klikki, skoro tenże naród, z własnej inicjatywy i o własnych siłach, zawczasu potępił był tę politykę, pchnięty zaś był w nieszczęsną wojnę na mocy stanu wojennego i pod groźbą sądów wojennych.

Wobec klikki panującej wraz z carem Ferdynandem i wszechmożnymi podówczas sprzymierzeńcami - Niemcami, społeczeństwu samemu nie pozostawały wówczas inne środki, jak tylko protesty, krwawo mszczone śmiercią, więzieniem lub wygnaniem. Czyż można było wówczas myśleć o rewolucyi, o zamachu stanu? Coś podobnego było wówczas niemożliwe, ponieważ wojna europejska wybuchła niespodziewanie, a umysły w Bułgarii nie były dostatecznie przygotowane do myśli detronizacyi cara, który, bądź co bądź, przez ten sam naród przed 30 laty na tron był powołany. Przewrót taki tem bardziej był niemożliwy, że nie zatarły się jeszcze ani wspomnienia, ani rany po krwawych obu wojnach bałkańskich; nie rozstał się był naród jeszcze z tak zrozumianą tęsknotą do zjednoczenia, któremu był tyle sił najlepszym naprzeciu poświęcił.

Przyjdzie jednakże sąd historii i wyda swój wyrok nad warunkami pokoju — przekona on przyszłe pokolenia w kraju i na obczyźnie, że bułgarski naród nie zasłużył losu, jaki mu zgotowano w Paryżu.

Tymczasem wewnątrz kraju likwidacya dawnej polityki rządu postępuje naprzód normalnym tokiem. Aresztowania winnych trwają ciągle. Dotychczas uwięzionych jest ponad 120 z pomiędzy najwybitniejszych politycznych i wojskowych osobistości. Wszyscy poddani są najsurowszym przepisom. Skoro osoba aresztowanych dosięgnie 300—350 osób, jak to odradu było zapowiedziane ze strony urzędowej, przysły proces będzie jedynym z najbardziej interesujących procesów politycznych w Europie. Da on żywy obraz międzynarodowej polityki Bułgarii w ciągu ostatnich lat dwadziestu, a niemniej środków i metod polityki niemieckiej na Bałkanie, której przewrotnego wpływu dowody znalazły się aż nadto liczne wśród całego zastępu aresztowanych, przekupionych przez Niemców indywidualów.

Następna grupa uwięzionych staje przed sądem za swoje spekulacye handlowo-tywnościowe. Z zachłannością ku pieniądзом doprowadzili oni: przez te spekulacye do ciężkiego przesilenia ekonomicznego w kraju, ze szkoda i krzywdą biednej ludności. Winnych i w tym kierunku czeka surowa kara, jakiej się domagają dziś szerokie masy ludu, dopuszczone do władzy przez przedstawicieli swych w narodnym Sobraniu i gabinetie.

Nadsieja w pomyślnie następnym tego olbrzymiego procesu — to ostatnia nadsieja ogółu bułgarskiego. Powszecchnie tu panuje maieimanie, że proces ten i sąd narodu nad winnymi ostatecznie oczyści Bułgarię w oczach mocarstw sprzymierzonych i pozwoli jej rozpocząć nowe życie w odrodzonych wewnętrznych warunkach.

Pierwszy delegat bułgarski, b. prezes ministrów, Teodor Teodorow, powrócił d. 8 b. m. z Paryża z ostatecznym tekstem warunków pokojowych. Ponieważ termin podpisania pokoju upłynął z dniem 13 listopada, przeto jeszcze tego samego dnia (8) zwołano narodne Sobranie, zamiast d. 20 listopada, który był pierwotnie przeznaczony na ponowne otwarcie Izby. Wśród nadzwyczaj burliwego posiedzenia, które przetransmisji się do późnej nocy dnia następnego, Sobra-

nie niemal jednomyślnie zaprotestowało przeciw warunkom pokoju paryskiego, pozostawiając samemu gabinetowi prawo i odpowiedzialność podpisania traktatu. Także sm. Teodorow wycofał się z delegacyi, nie chcąc podpisywać haniebnego aktu.

Podpisze go obecny prezes ministrów i przywódca agraryszów, A. Stambelijski, który d. 12 listopada wyjechał w tym celu do Paryża. Nie traci on mimo wszystko nadziei w przyszłość Bułgarii. Z chłopską energią zabrał się on do oczyszczenia wewnętrznych stosunków w kraju, z nie mniej i w polityce zagranicznej pragnie rozpocząć nowy kierunek, któryby mógł ustalić i wzmożnić międzynarodowe stanowisko Bułgarii. W tym celu pierwszym zamierzeniem obecnego premiera będzie wejście w bezpośredni kontakt z serbskimi politykami i doprowadzenie jak najrychlej do porozumienia między Bułgarią a Jugosławią. W związku z tem mają pozostawać zamierzone przezeń spotkania z szeregiem mężów stanu mocarstw sprzymierzonych, w powrotnej drodze z Paryża do Bułgarii.

## Ze świata.

(P. A. T.).

— Rada najwyższa zebrała się w środę na posiedzenie pod przewodnictwem Julesa Cambona i badała projekty, dotyczące niemieckich kolonij w Afryce i na Oceanie Spokojnym, Komisya mandatowa, która niedawno obradowała w Londynie, wypracowała dla różnych części kolonij odpowiednie projekty. Rada najwyższa zatwierdziła dwa pierwsze projekty dotyczące obszarów niemieckich w Afryce, w których, które przypadają po części Anglii po części Belgii i będą administrowane wedle typu mandatu B (Liga narodów). Inne projekty odnoszące się do posiadłości na Oceanie Spokojnym i do innych afrykańskich obszarów, które będą administrowane wedle typu mandatu C (administracya podobna do administracyi państw mandatowych) uzyskały poparcie tylko trzech delegatów. Delegacya japońska zastrzegła sobie decyzję.

— Ukraińskie biuro prasowe ogłasza tekst pisma Hindenburga do Denikina. Pismo to zostało doręczone Denikinowi przez niemieckiego ambasadora Hottego. Opiewa ono: Przed 200 laty ostrzegł najwspanialszy mąż Rosyi Piotr Wielki swoich następców przed wojną z Niemcami wskazując na to, że taka wojna pociągnie za sobą upadek Rosyi. Przed 50 laty ostrzegł największy mąż Niemiec Bismark cesarza Wilhelma przed wojną z Rosyją, uważając taką wojnę za równoznaczną z upadkiem Niemiec. Dnia spełniły się obie przepowiednie: Obydwa państwa są pokonane i w nędzy. Mimo położenia geograficznego istnieją różne wspólne interesa obu państw. Powinno one iść ręką w rękę w tym celu, ażeby odnowić swoją dawną potęgę.

— Sekretarz paryskiej Akademii umiejętności oświadczył przedstawicielowi *Matina* w sprawie stosunku między uczonymi państw koalicyjnych a uczonymi niemieckimi co następuje: Jak długo uczeni dotychczasowych państw nieprzyjacielskich nie wykażą innego duchowego ustroju, jak długo nie wyprą się faktów, które wywołyły oburzenie całego świata, a które wystąpiły głównie w oświadczeniu 23 uczonych, dla uczonych francu kich będzie niemożliwe nawiązanie z nimi znowu stosunków osobistych. Postanowiono założyć nową organizacyę uczonych, do której będą mogli przystąpić także uczeni krajów neutralnych.

— Na posiedzeniu Izby gmin złożył Lloyd George oświadczenie w sprawie Irlandyi i zaznaczył, że parlament nie powinien dąć na siebie wpływać przez zamach ostatni dokonany niedawno na Lloyda Frencha. Przy wnieśieniu projektu rządowego o autonomii dla Irlandyi muszą być uwzględnione trzy punkty widzenia: 1. 3/4 ludności irlandzkiej jest wrogo usposobiona dla rządu angielskiego, 2. również mniejszość będzie wrogo usposobiona wobec rządu irlandzkiego, 3. wszelkie oderwanie lub rozluźnienie zjednoczonych królestw, będzie miało niekorzystne skutki dla obu stron. Uwzględniwszy te punkty widzenia proponuje rząd, by dać Irlandyi samodzielny rząd z jedynym parlamentem dla Południa i z jedynym dla Północy.

— Wedle doniesienia *Tempsa* Rada miejska w Bukareszcie podała się do dymisji ponieważ podpisanie traktatu pokojowego w St. Germain, narusza rumuńską suwerenność i godność narodu rumuńskiego i ponieważ ten traktat musi doprowadzić do gospodarczej i finansowej niewoli Rumunii.

— Rokowania z D'Annunzjem w sprawie obsadzenia Bjeke zdaje się zbliżają się do końca. Rząd zaproponował, aby D'Annunzio i Legionisci opuścili Bjeke, poczem miało obsadzić włoskie wojska liniowe. Ten

projekt rządowy poddano w Bjece plebiscytowi, a ludność Bjeke oświadczyła się w przeważnej większości za nim.

— Donoszą iskrowe z Moskwy, że połączenie na linii amurskiej jest przerwane a Błagowieszczeńsk odcięty. W obozie w Chabarowsku wybuchł bunt jeńców niemieckich i węgierskich, a wśród żołnierzy czechosłowackich i amerykańskich daje się zauważyć nieprzyjazne stanowisko wobec ententy.

— B. kor. ogłasza następujący komunikat rządu amerykańskiego: Za Stanów Zjednoczonych zostało wydalonych 250 rossyjskich obywateli, których pobyt w Stanach Zjednoczonych jest niepożądanym. Ludzie ci mimo, że korzystali z gościnności kraju, zachowywali się w sposób nieprzyzwoity, mimo, że doznawali ochrony ze strony rządu amerykańskiego, przygotowywali spisek celem obalenia tego rządu i zagrażali obecnemu porządkowi rzeczy. Ich teorie stoją w sprzeczności ze spokojnym postępem i owocną cywilizacyą, teorie swoje chcą przeprowadzić gwałtem, z naruszeniem obowiązujących ustaw. Są oni anarchistami i ludźmi, których charakter czyni obecność ich w Stanach Zjednoczonych niepożądaną. Poczyniono zarządzenia, ażeby im zapewnić bezpieczny powrót do kraju i ludzkie traktowanie.

— Wedle projektu przedłożonego Radzie Najwyższej przez komisję mandatową co do rozdziału mandatów dla kolonij niemieckich, niemiecka południowo-zachodnia Afryka przypadnie Anglii, wyspa Nauru Nowej Zelandyi, niemiecka część Nowej Gwinei i archipelagu Bismarka Australii, wyspy Marszałkowskie, Karolińskie i Marynskie przypadną Japonii.

— *N. W. Journal* z Genewy. Jak podaje agencya Havasa z Areszangielska belszewicy zawarły z Niemcami układ, w którym obiecali pomoc wojskową i przyrzekli, że nie będą uprawiali propagandy bolszewickiej w Niemczech. Delegacya niemieckiej głównej kwatery składająca się z generała, majora i porucznika przybyła do Moskwy, dalsi wojskowi fachowcy mają również tam przybyć.

## Uroczystość oswobodzenia Wielkopolski

### Pobyt Naczelnika Państwa w Poznaniu

Pociąg wiozący Naczelnika Państwa do Poznania na uroczystość oswobodzenia Wielkopolski wyjechał z Warszawy przedwczoraj o godz. 12 w nocy. W towarzystwie Naczelnika Państwa znajdowali się: Prezydent Ministrów i Ministrowie sprawiedliwości, oświaty, przemysłu, aprowizacyi i Wiceminister wojny Majewski. W czasie podróży witały Naczelnika Państwa delegacye władz cywilnych i wojskowych. W Jarocinie i Środzie Naczelnik wyświadał na peron, wityany entuzjastycznie okrzykami.

Do Poznania przybył o godz. 11 rano, gdzie na dworcu zgromadzili się reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwo, generałicya i obywatelstwo. Obecni byli także generałowie Dowbór-Muśnicki i Zieliński, prezydent miasta Drwęski, Minister Seyda, wiceministrowie Placideński i Posswiński, szefowie poszczególnych departamentów. Przybyli również w komplecie członkowie m. syj angielskiej, francuskiej i włoskiej. Przed dworcem ustawiony był szwadron ułanów. Pociąg Naczelnika przybrany w zieleni, przyjechał na dworzec wśród dźwięków marszka Dąbrowskiego. Na peronie powitał Naczelnika Państwa Minister Seyda oraz burmistrz. Panie biorące udział w uroczystości, wręczyły Naczelnikowi wiązankę róż. Naczelnik przeszedł wśród szpalery reprezentantów władz, poczem odbyła się defilada straży honorowej z orkiestrą na czele.

Z dworca udał się Naczelnik do Zamku, skąd wśród okrzyków zgromadzonych mimo mrozu tłumów, odjechał na plac Wolności, gdzie odprawioną została Msza polowa i odbyło się poświęcenie sztabu.

Po Mszy udał się do kasyna oficerskiego na śniadanie, które trwało do godziny trzeciej. Potem odbył się przegląd wojsk zalogi poznańskiej w obecności Naczelnika Państwa, Prezydenta Ministrów i członków misyj koalicyjnych. Przegląd odbył się przed Zamkiem. Defilowały pułki piechoty, artylerji, oddział saperów, oddziały techniczne i ułani. Wspaniała postawa wojska zrobiła bardzo dobre wrażenie.

O godz. 6:30 rozpoczął się wydany na cześć Naczelnika Państwa obiad honorowy, w którym wzięło udział przeszło 200 osób z pośród duchowieństwa, członków Sejmu, wojskowości, urzędników i obywatelstwa. Pierwszy przemówił Minister Seyda, wznosząc okrzyk na cześć Naczelnika Państwa, poczem przemawiał prezydent miasta Drwę-

ski, wznosząc okrzyk na cześć Marszałka Sejmu. Następnie przemawiał Marszałek, zachęcając wszystkich do pracy. Dr. Meisner wznosił toast na cześć Narodu w ręce Prezydenta Ministrów, ks. Dobiecki dziękował Wielkopolsce za pomoc, z jaką pospieszyła obłąkanemu Lwowowi, za ofiarę w daninie krwi i wszelkie inne dary. Po nim przemawiał Prezydent Ministrów, a w końcu Naczelnik Państwa.

Wieczorem dano w teatrze „Betleem Polskie“, poprzedzone okolicznościowym wierszem.

Naczelnik Państwa odjechał o godz. 12 w nocy do Warszawy.

Minister aprowizacji pozostał w Poznaniu dla odbycia konferencji.

O godz. 10 rano przybył były Premier p. Paderewski ze swoją małżonką i sekretarzem p. Strakaczem. Na dworcu powitali go przedstawiciele władz cywilnych. Pp. Paderewscy goszczeni są przez p. Ministra Seyda. O godz. 4.40 z chwilą dnia wystrzelił z okazji pierwszych walk, które rozpoczęły się w roku ubiegłym, przy zdobywaniu w Poznaniu, przemówił p. Paderewski do olbrzymich tłumów, zgromadzonych przed bazarem, w serdecznych i patryotycznych słowach, przypominając zesłane walki i zachęcając naród do gorliwej pracy.

P. Paderewski wywał Wielkopolan, aby nadal przyswili dobrym przykładem całej Polsce. Po jego przemówieniu wzniesiono okrzyki na cześć Polski, oraz na cześć pp. Paderewskich, poczem odśpiewano „Boże Konopnickiej i hymn narodowy. O godz. 5.30 we wszystkich kościołach tamtejszych odprawiono dziękczynne nabożeństwa. Całe miasto tenie w powodzi standardów i chorągwi i jest bogato iluminowane. O godzinie 4 wszystkie sklepy, kawiarnie, restauracje zostały zamknięte. Olbrzymie tłumy przeciągają ulicami, nastrój jest wysoce podniosły. O godz. 6 wydano na cześć p. Paderewskiego wielki obiad.

Uroczystości we Lwowie.

Pamiętne są dla nas Lwowian chwile, gdy okrążeńi przez wojska ukraińskie odcięci od świata, oczekiwaliśmy pomocy. Wtedy to Wielkopolskie pospieszyli z pomocą skuteczną, tracąc na polu bitew swoich dzielnych towarzyszy broni. Wtedy dziś, gdy Wielkopolska świeci pierwszą rocznicę wyzwolenia się z praskich kajdan niewoli. Lwów całym sercem przyłącza się do tej uroczystości i złożył hołd Wielkopolsce.

Sobotnia uroczystość we Lwowie która odbyła się staraniem zarządu miasta wy padła wspaniale. Bano odbyło się w katedrze nabożeństwo odprawione przez Najaz ks. Arcybiskupa Biłczewskiego przy udziale reprezentantów władz cywilnych i wojskowych, licznego zastępu urzędników i oficerów i tłumów publiczności.

Przy końcu nabożeństwa odśpiewano „Te Deum“ i „Boże coś Polskę“.

O godz. 11 w południe odbyła się w Ratuszu uroczysta Akademia, na którą przy byli szefowie władz i przedstawiciele kół obywatelskich. Prez. Neumann w przemówieniu podniósł braterstwo broni Poznania i Lwowa i świadczył, że mieszkańcy Lwowa nigdy nie zapomną pomocy Wielkopolan, którzy udzieli jej skutecznie w najcięższych chwilach.

Przemawiali jeszcze prof. Kaspro wicz i p. Bierowski.

Wczoraj o godz. 12 w południe na grobach poległych Wielkopolan złożono wieńce. Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w Teatrze miejskim.

KRONIKA

Lwów 29 grudnia 1919.

Kalendarz.

Wtorek: 30 grudnia. Rzym. kat.: Dawida kr. Gr. kat.: Danyła. Słowiański: Ludomila.

Wechód słońca o godzinie 8 minut 01 zachód słońca o godzinie 4 minut 59

Temperatura o godzinie 12 w połu dniu. — 15 stopni.

— Generalny Delegat Rządu dr. Gałęcki powrócił do Lwowa.

— (Z) General Iwaszkiewicz był wczoraj we Lwowie na inspekcji podległych mu oddziałów okręgu etapowego.

Na zaproszenie prezydenta miasta Neumann, gen. Iwaszkiewicz przybył wczoraj wieczorem na uroczyste przedstawienie w Teatrze miejskim.

— Kresowe biuro prasowe donosi: Dowódca frontu wołyńskiego gen. Listowski wydał dnia 14. b. m. rozkaz do władz wojskowych i cywilnych na Wołyniu, zawierający wyjaśnienia w zakresie kompetencji władz cywilnych. Między innymi zaznacza rozkaz, że wszelkie samowolne rekwizycje są jak najsurowiej wzbronione. Żądania rekwizycyj mają być przez kompetentne władze wojskowe zwracane do władz cywilnych (starosty lub wójta), które mają baczyć pilnie, aby ten ciężar wojenny rozłożył jak najrównomierniej pomiędzy ludność miejscową. Wydawanie przepustek ludności cywilnej należy także wyłącznie do władz cywilnych.

— Odbiór towarów zwolnionych od rekwizycji. Odnosnie do rekwizycji skór, kożuchów, płótna, sukna etc. przeprowadzonych w dniach 28 listopada i 1 grudnia b. r. po myśli dodatkowej ustawy o świadczeniach wojennych oraz rozkazu Ministerstwa S. Wojskowych L. D. Gen. i po przeprowadzeniu wskazanej czynności przez miejscową Komisję dla świadczeń wojennych, zarządza się:

Towary jak tekstylne, tkanne, nie nadające się dla użytku wojskowego zwolnione przez Komisję, mogą interesowani odebrać za zwrotem kwitu rekwizycyjnego: a) we Lwowie za zwrotem kwitu rekw. w Oddz. etwip. Intendatury O. Gen. ul. Ochronek 4 celem uzyskania polecenia na wydanie rzeczy z magazynu ekwipunkowego l. 3 w koszarach Jabł. Nowskich; b) na prowincji w Komendzie względnie u oficera placu — dokąd w razie potrzeby wysła Intend. równocześnie wezwania po odbiór rzeczy zwolnionych.

Co do zarekwirowanych skór, to zwrot tych nastąpić może tylko rękodzielnikom, ale nie powyżej 50 klg. każdego gatunku skóry.

Z przedmioty zarekwirowane wypłac. Intendatura D. O. Gen. Ochronek 4 należne kwoty wedle ustaleń Komisji po wniesieniu swiętego podania z polikwidowaniem należności i dołączeniem oryginalnych faktów i kwitów rekwizycyjnych.

— Zarząd Politechniki Muzeum Szkolnego postanowił urządzać szereg wykładów wygłoszonych dla najszerszych sfer obywatelskich. W celu omówienia kwestyi, związanych z tem zamiezeniem, rozstrzeżenia wątpliwości i ustalenia terminów odbędzie się we wtorek, 30 b. m. o godz. 5 po południu zebranie prelegentów w sali konferencyjnej I. Szkoły realnej ul. Kubali (dawniej Kamienna).

— Ślub prof. dr. Antoniego Jurasza, dyrektora Senatum marjańskiego w Frankfurcie nad M. z p. Stanisława Augustynowiczówną córką zaszkowicego portretysty Aleksandra i p. Anny z Cameryńskiej pobł. gościł w sobotę 27 b. m. ks. Arcybiskup Biłczewski w prywatnej swej kaplicy. Rodzice pańy młodej podejmowali go no weselne w hotelu George'a.

— Raut z tańcami Towarzystwa walki z gruźlicą i kursu medyków żołdacy odbędzie się w dniu 2 lutego 1920 r. w salach Kasyna i Kola liter.-artyst.

Komitet Pań zaszczytnie znanych na polu pracy społecznej pod przewodnictwem p. Heleny hr. Tarnowskiej dołoży wszelkich starań, aby ten raut swoją świetnością dorównał balom przedwojennym urządzanym przez Towarzystwo i aby dopomógł Towarzystwu do uruchomienia Sanatorium ludowego w Hołosku, które już tylu młodym istotom zagrożonym gruźlicą zdrowie i życie uratowało.

— Kupony na „Noc sylwestrową“ zamienić można na bilety we wtorek 30 grudnia 1919 w teatrze parter drzwi nr. 32. Już bardzo nieliczne bilety na noc sylwestrową pozostały do nabycia. Próby wszystkich 3 działów na ukończeniu. Wiele nie- sp. dżianek.

— Choroby zakaźne we Lwowie zaszły się w ubiegłym tygodniu jedynie znaczną — jak na lwowskie stosunki — zwykłą tyfusu plamistego: w miesiącu zdarzyło się 44 przypadków zachorowania, w tem 5 śmierci; obcych przywieziono 69, zmarło z nich 13. Tyfusu powrotnego było 6 przypadków w miesiącu, a 10 przybyło obcych. Tyfusu brzusznego zdarzył się jeden przypadek, dyfteryi dwa, szkarlatyny jeden i czerwonki jeden.

— Wobec pogłosek o epidemii dżumy, które miała rzekomo wybuchnąć w okolicach Kamienna Podolskiego stwierdza się z całą stanowczością na podstawie zbadania sprawy na miejscu przez sanitarną komisję w jakowej cywilnej że pogłoski te polegały na szczęście na fałszywym alarmie waz. z tym lekkomyślnie przez lekarzy kamiennickich. W okolicach Kamienna Podolskiego panuje i siła epidemii tyfusu plamistego i ospy, o dżumie niema mowy.

— Zgon uczonego. W Warszawie zmarł na zawałenie płuc dr. Wacław Wesołowski, autor wielu prac naukowych i ordy-

naryszek szpitala św. Ducha, w 51 roku życia.

† Zmarł. We Lwowie Michał Białogórski lat 88. b. właściciel dóbr ziemskich. Paweł Kozłowski, lat 44, lampiarz gazowni miejskiej. Helena Wereszczyńska lat 39, żona wóźnego pocztowego. Olga Schellenberg, lat 45, żona lekarza. Franciszek Müller, lat 58, majster kowalski.

W Skolem Marya Popielowa lat 29 żona starosty.

— Śnieżyca i mróz. Końca świata nie było, ale widocznie pozostały w naszej atmosferze ślady jakichś wstrząśnień, skoro najgwałtowniejsze przemiany temperatury następują po sobie. Przez cały dzień wczorajszy, zwłaszcza przedpołudniem, dął silny i ostry wiatr syjący dokoła garściami śniegu. Pod wieczór uciszyła się śnieżycę, owsem powiało jakby odwilż. Dzisiejszego zaś rana zanotowały termometry mróz 18 stopniowy.

— Burza śniegowa. Do Berl. Tagblattu donoszą z Hamburga, że miasto i okolice przy ujściu Łaby zostały nawiedzone burzą śniegową przy silnym mrozie. Zostały zerwane miny, które prawdopodobnie eksplodowały, gdyż na falach Łaby znajduje się dużo szczątków statków.

— W sprawie awantur pijanych żołnierzy. Biuro prasowe D. O. G. donosi: Sierżant amerykański Tomsohn i sofer Astin, Amerykanie, którzy w noc wigilijną porwali się czynnie na patrol wojskowy, zostają n. interwencji i żądanie D. O. G. po ukaraniu wydaleniu ze służby przy misjach w terytorium D. O. G. Wczorajsze opisy zajścia w Wilku Nowym Trybunie Polskiej i w Dniu zawierają kilka nieścisłości, i tak żaden z żołnierzy naszych nie odniósł ran klutych, dwaj z nich zostali jedynie zrakso- wani, nieprawdą jest również że jednego z żołnierzy polskich wskutek ran i upływu krwi odstawiono do szpitala w stanie nie- arzytomnym. Jeden z pobitych żołnierzy udał się sam na stację ratunkową, gdzie stwierdzono zakrwawienie koło ucha, nie było zatem potrzeby odstawiania do szpitala któregośkolwiek z naszych żołnierzy.

— Pożary. Na dworcu kolejowym w Kleparowie, wybuchł onegdaj około 7 wieczorem groźny pożar w jednym z baraków. Służba kolejowa rzuciła się do ratunku, wśród barok trudnych okoliczności, bo w baraku znajdowała się nafta i spirytus. Zdolano uratować z ognia tylko urządzenie tele- foniczne i niedopadł do przetrzeżenia się pożaru na pobliskie sterty siana i słomy. Zresztą barak spłonął doszczętnie. W akcyj ratunkowej brała również udział miejska straż pożarna ze Lwowa.

Przy ul. Szymona l. 2 powstały ogień kominowy, ugasiła miejska straż pożarna.

W gminie Zmarstynów przy ul. Króla Jana l. 4 wybuchł pożar na strychu, wskutek wadliwości w budowie komina. Spalił się sufit i część dachu. Przy ogniu tym również czynną była lwowska straż pożarna.

— Samolotem z Londynu do Warszawy. Z Warszawy donoszą: Zapowiedziany wielki samolot osobowy „Handley Page“ przybył w sobotę z Londynu przez Brukselę, Kolonię, Berlin, Poznań do Warszawy i wylądował na aerodromie wojskowym na placu Mokotowski. Nie bacząc na silną śnieżycę i trudne warunki atmosferyczne, samolot odbył całą podróż z wielką łatwo- ścią w 14 godzin faktycznego lotu. Na ostatnim odcinku Poznań—Warszawa podróż trwała dwie godziny. Samolot był pilotowany przez znakomitych angielskich lotników byłych oficerów królewskiej armii brytyjskiej, kapitanów E. D. C. Herne i E. G. Mc Naught-Davis. Na samolocie przybyło trzech mechaników Anglików i towarzyszący lotnikiem oficer armii polskiej. Aparat ten jest pierwszym angielskim samolotem, który przybywa do Polski, dzięki inicjatywie i usiłowaniu narodowego Towarzystwa Angli- gi powietrzanej w Polsce.

— Z Uniwersytetu lubelskiego. Dziekanem Wydziału prawa i nauk społeczno-ekonomicznych Uniwersytetu w Lublinie na rok akad. 1919/20 wybrano prof. dr. Edwarda Dabanowicza.

Prof. dr. Tadeusz Hilarowicz zakończył na tymże Wydziale wykłady ogólnej nauki o państwie i źródeł polskiego prawa politycznego w latach 1916—1919 i rozpoczął wykłady polskiego prawa administracyjnego. Prof. dr. Edward Dabanowicz rozpoczął wykłady prawa konstytucyjnego polskiego. Wykłady skarbowości objął poseł prof. dr. Henryk Radziszewski, a ekonomii politycznej prof. Jan Stan. Lewiński.

Dziekanem Wydziału humanistycznego wybrano prof. dr. Maurycego Straszewskiego (b. prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego).

— Rossya bez lokomotyw. Dziennik rosyjski, wychodzący w Berlinie p. t. „Priszw“ dowiadyuje się ze Sztokholmu, że bolszewickie propozycje pokoju były rezultatem raportów Krassina, komisarza kolei. W ca-

lej bowiem Rossyi jest zaledwie 457 lokomotyw, zdalnych do użytku.

Avls pour les Français, Suisses et Belges. Les Français, Suisses et Belges résidant à Leopol, sont priées de se réunir en Foyer Français, Hôtel Francuski, 2 Etage le Dimanche 4 Janvier 1920 à 5 heures 30, pour une affaire importante les concernant.

— Posłowie dr. Ernest Adam i dr. Stanisław Głabiński zapraszają obywateli wyboarów na zebranie sprawozdawcze, na którym przedstawią obecną sytuację polityczną. Zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 29 grudnia o godzinie 6 wieczorem w sali Sokoła Macierzy przy ul. Zimorowicza 8.

— Dla numizmatyków. Wśród ofiar, złożonych w Stanisławowie na Polski fundusz wdów i sierót wojennych, znalazła się dobrze zachowana moneta srebrna polska z w. XVII. Amator może ją nabyć w administracji Gasety Lwowskiej, przyczyniając się w ten sposób i ze swej strony do zwiększenia tak sympatycznego sercom naszym Funduszu.

Stary kalendarz.

(wi) Przeszuwa stary kalendarz wiszący na ścianie, gdzie od tak dawna zajmował honorowe stanowisko, że koniec całej jego wspaniałości. Jeszcze dwa dni a pójdzie w odstawkę, jak general po przegranej bitwie. Czy ją przegrał istotnie?

O roku ta sama historia; co roku to samo wrzucanie starego kalendarza na śmiecie, jakby on był winowajcą; co roku ten sam wyrok: „Zwiódł nadzieje, niedołęga, szelma, zdradca!“

Bowiem niemasz stworzenia bardziej obcego poczuciu sprawiedliwości, jak człowiek. Niemasz także wstrętniejszego niedziejcznika i obłudnika.

To, co w obrębie czasu starym, dogorywającym kalendarzem objętego przesunęło się błyskiem światła, uśmiechem szczęścia, co wesoło plusem zwycięstw, spoczęło w spichrzu życia zdobywczą mąką i cukrem — tego tam nie zaznaczono, tego nawet nie bardzo bierze się w rachubę. Natomiast na płaszczy jego, o gi bieluchnej, teraz szarej, upstrzonej najrozmaitszymi smakami, piórem, olówkiem, lubryką, wszystko złe, wszystkie straty, wszystkie przykrości i bole — utrwaliły się, i żą w oczy i wołają wielkim głosem, że aż uszy zatykać!

I nie ma rady: pójdzie stary precz! A ręka, co go rzuca, nie zdrzy nawet na myśl że z tym zbrukałym strzępem papieru idzie na śmierć tyle chwil, które zasłużyły na to, by je raczej oburącz przeżył do serca i trzymał i nie puścić ich aż do tohu ostatniego.

Notatki literacko-artystyczne

Repertuar Teatru Miejskiego.

W poniedziałek, 29 grudnia o godzinie 7 po raz trzeci „Rycerz z Łabędziem“, 3 akty romantycznej historii Brun. Winawara w niezmiętej obsadzie.

We wtorek 30 grudnia o godzinie 7 wiecz. „Bal maskowy“, opera w 5 aktach J. Verdiego z pp. Korolewicz-Waydową, Okońskim i Niżankowskim.

We środę 31 grudnia o godzinie 3 pop. „Kawiaranka“, kratochwila w 3 aktach Tristana Bernarda z p. Nowackim w roli kelnera Alberta.

We środę 31 grudnia o godzinie 7 wiecz. „Seans“, operetka w 3 aktach Stan. Dunikowskiego i Fr. Koniora.

We środę 31 grudnia o godz. 11 w nocy „Noc Sylwestrowa“.

Przewodnika administracji polskiej, miesięcznika poświęconego teorii i praktyce administracyjnej, wychodzącego w Lublinie pod naczelną redakcją prof. dr. Tadeusza Hilarowicza, ukazał się Nr. 2—3. Zawiera on następujące prace: Starosty dra Alfreda Galuski o organizacji polskich władz administracyjnych; prof. dra Tadeusza Hilarowicza o sędzię karnym w postępowaniu administracyjnym w b. Galicji; radcy budownictwa inż. Augusta Bybickiego o odbudowie kraju z materiałów ogniobezpiecznych; at. referenta Minist. robót publicznych dra M. Orłowicza o zadaniach polityki administracyjnej na polu organizacji turystyki i sportu w Polsce; lekarza Kasy chorych w Zakopa-

nem dra Ant. Kuczewskiego o znaczeniu opieki — poradni w społecznej walce z gruźlicą. — Sprawozdania. — Kronika. — Dział praktyczny.

Jan Wiktor. „Oporni“. (Opowieści z Podlasia). Książka ta wyszła obecnie nakładem Wydawnictwa polskiego i zawiera zbiór nowel, z których dwie w ostatnich dniach pojawiały się w odcinku *Gazety Lwowskiej*.

„Przewodnik Kółek rolniczych“, jako doskonały informator, posiada wyrobione sfery stałych odbiorców i pilnych czytelników. Wszak istnieje już 32 lat, a służbę swoją pełnił bardzo sumiennie. Ostatni 51 numer bieżącego roku, obok artykułów fachowych, przynosi obszerną, bogato ilustrowaną pracę Albina Jury „Ziemie polskie“.

### Zaproszenie do przedpłaty.

**Gazeta Lwowska** rozpoczyna 110 rok swej służby publicznej. Jako najstarsze z pism codziennych polskich, ukazujące się w ciągu wieku przeszło nieprzerwanie, spełniała wierne misję kulturalną; szpalty jej otwarte były zawsze polskiej myśli, wiedzy, literaturze i sztuce. Postępując podług programu, wytkniętego *Gazecie Lwowskiej* przez naszych poprzedników, będziemy w dalszym ciągu starać się najusilniej, by dziennik nie obniżył lotu, a wprowadzając stale wszelkie ulepszenia, dbać będziemy, by zadowolili czytelników w najpełniejszej mierze.

Obok feljetonów literackich i naukowych, obok powieści polskich i tłumaczonych, zamieszczamy — jak dotychczas — listy z większych środowisk polskich i zagranicznych, oceny wytwórczości na polu literackim i artystycznym, korespondencje z prowincji i t. p.

Całe życie narodowe, kulturalne, społeczne i ekonomiczne Państwa Polskiego znajdzie w *Gazecie Lwowskiej* wierne a bezstronne odbicie.

**Zapraszamy do przedpłaty na rok 1920. By uniknąć przerwy w otrzymywaniu numerów nie należy z prenumeratą zwlekać do ostatecznego terminu.**

### SPORT.

Tor saneczkowy, położony u stóp malowalnych wzgórz Wysokiego Zamku (końcowy przystanek tramwaju U. L.), zbudo-

wany staraniem L. K. S. „Pogoń“, oddany został przed tygodniem do użytku publiczności.

Ostatnie dni świąteczne ściągnęły w okolice toru liczną rzeszę saneczkarzy, a jeszcze liczniejsze tłumy przyglądającej się temu sportowi publiczności.

Budowa całego toru, w szczególności krzywizn solidna, nie mniej piękne położenie winno zachęcić wszystkich lwowskich saneczkarzy do odwiedzania toru. Zarząd toru spoczywa w rękach ppor. Wacława Kuchara.

Lwowskie Towarzystwo Żyźwiarskie otwarło w tych dniach ślizgawkę na torze swoim przy ul. Pełczyńskiej.

Narciarstwo. Ostatni śnieg pokrył obfitym, grubym całunem okolice wzgórz Lwowa, które w ostatnich dniach roily się wprost od miłośników tego pięknego sportu.

Karpacie Towarzystwo narciarskie urządziło w okresie świąt Bożego Narodzenia pierwszą w tym sezonie zimowym wycieczkę narciarską do Sławska. (s. m.)

### Telegramy P. A. T.

#### Poseł norweski w Warszawie.

Warszawa Rząd norweski wyznaczył na posła w Warszawie p. dra Samuela Eyde, wybitnego polityka i członka stortingu P. Eyde znany już jest w Warszawie gdyż był tu przed kilka miesiącami jako prezydent handlowej delegacji norweskiej. Jest on jednym z najbardziej wpływowych ludzi w Norwegji, a dla Polski żywi uczucia szczerzej przyjaźni. Rząd Polski udzielił mu już swego agrément.

#### Przeciw Sowietom.

Sztokholm. *Daily Mail* donosi z Petersburga, że odkryto tam nowy spiszek przeciw rządowi Sowietów, wskutek czego dokonano aresztowania 900 osób, pomiędzy nimi wielu byłych wyższych oficerów rosyjskich z czasów caratu, jakoteż Francuzów i Anglików, podejrzanych o współdziałanie w spisku. Przełuczano około 350 osób, wiele z nich już zasądzono, a 70 osób rozstrzelano na podstawie wyroków sądu doraźnego.

#### Ojciec św.

Rzym, Agencja Stefana. Papię przyjął kardynałów i złożył im życzenia z powodu świąt Bożego Narodzenia. Papię oświadczył przytem, że ci, którzy pragnęli organizować społeczeństwo zdaje się myśleli tylko o tem, by zwyciężonym nałotym słuszną karę. Nie należy jednak starać się zwyciężonych zniszczyć.

#### Walki Estończyków z bolszewikami.

Berlin. *Berl. Tagblatt* podaje z Helsingforsu, że między Estończykami a bolszewikami toczy się gwałtowna bitwa. Front estoński ostrzeliwują bolszewicy z ciężkich armat. Armia czerwona miała front estoński przerwać. Położenie Estończyków jest poważne. Możliwy jest upadek Narwy. Straty po obu stronach mają wynosić 30 000 ludzi.

#### Bolszewicy i anarchiści.

Paryż. Havas. Z Nowego Jorku nadeszła tu wiadomość, że 22 b. m. na pokła-

dzie transportowca „Bufort“ wysłano 249 bolszewików i anarchistów obcych poddanych. Okręt ten ma zarzucić kotwicę w Hångos lub Helsingforsie.

#### Hoover nie chce być prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Berlin. *D. Allg. Ztg.* podaje z Hagi. Wedle wiadomości pochodzących z St. Francisco, kontrolor żywnościowy Herbert Hoover wzbrania się kandydować na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Oświadczył on, że nie posiada żadnych w tym kierunku ambicji politycznych i że jego obecne zadanie dostarczenia żywności trzem milionom nie-mowląt w Europie i ich matkom wystarcza mu najzupełniej.

#### Niemcy w armii czerwonej.

Wiedeń. *N. Wr. Journal* podaje sprawozdanie berlińskiego korespondenta z Paryża, który z dobrego źródła miał się do-wiedzieć, że rosyjski rząd sowietów zaangażował znaczną liczbę oficerów niemieckich do armii czerwonej. Ci oficerowie mają miesięczną płacę po 20.000 mk., a oprócz tego otrzymali jednorazową zapomogę w łącznej wysokości 300 000 mk. Korespondent *Matina* stwierdza, że już wiele setek niemieckich oficerów wstąpiło do służby Trockiego i że intynerowie niemieccy skonstruowali dla rządu sowietów armaty 28 centymetrowe.

#### Druka konferencja pokojowa.

Wiedeń 28 b. m. BK. z Paryża. Druka konferencja pokojowa ma się zebrać w Paryżu 7 stycznia b. r. Włosi będą reprezentowani przez Nitti'ego. L. George weźmie w niej także udział. Nie wiadomo jeszcze, czy Stany Zjednoczone wysłać osobnego przedstawiciela czy też zastępować je będzie ambasador Valloca, który obecnie bierze udział w posiedzeniach Rady najwyższej.

### Z ostatniej chwili.

#### Sytuacja na froncie galicyjskim.

(Od naszego korespondenta wojennego).

(St. Z.) Sytuacja na froncie małopolskim w tej chwili nie uległa konkretnej zmianie.

Miżna jednak donieść, że wojska nasze liczą się już z nową konfiguracją: frontu i stosunków, jakie panują po drugiej stronie naszych linii. Wskutek zmian które dokonały się na terenie armii Denikina, wskutek tego, że oddziały denikinowskie, stojące tuż przed frontem polskim zostały ściągnięte, względnie mają być ściągnięte, sytuacja na froncie małopolskim uleść może zmianie.

Ludność zamieszkała na wschód od naszego frontu oczekuje nowej fazy stosunków. W ponieszonej obawie przed bolszewikami ludność albo ucieka z ewakuującymi się oddziałami Denikina, albo szuka schronienia na terytorium polskim.

Z różnych stron nadeszły gorące prośby rozpozanej ludności, by oddziały polskie ratowały ich życie i mienie, a kraj uchroniły od potogi. Ludzie ci zakosztowali już urzędzeń bolszewickiego raju, więc czynią wszystko, by zapobiedz nowej inwazyi,

ze szczególnem zaufaniem zwracając się do wojska polskiego.

Na froncie małopolskim może przyjąć do zetknięcia się z bolszewikami. Nie mówiąc w tej chwili o tem, kto do kogo po-dejdzie lub zaatakuje, wojska polskie, dzielna armia, stojąca pod rozkazami gen. Iwaszkiewicza, czuwa i murem stoi na wyznaczonych jej stanowiskach.

Naczelnicy i odpowiedzialny redaktor:  
STANISŁAW ROSSOWSKI.

### NADESŁANE.

SUKNA wszelkiego rodzaju, na ubrania męskie, palta, spodnie, kurtki, świtki i ubrania czamarkowe. SWELNY na kostiumy, płaszcze damskie i dziecięce. PODSZEWKI pod palta i ubrania, polecają w wielkim wyborze

Ralski i Grocholski  
Fabryczny skład sukna  
we Lwowie, Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry.

### KRAJOWY ZAKŁAD PENSYJNY

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń  
Urzędników prywatnych  
we Lwowie ul. Piekarska 1 a.

ma do obsadzenia kilka posad urzędników, względnie praktykantów konceptowych i rachunkowych. Wyżagi: Praktyka w instytucji ubezpieczeniowej lub finansowej i t. p., względnie odnowienie przygotowanie teoretyczne (studya prawnicze, assekuracyjne, kurs Akademii handlowej i t. p.)

Ubiegać się mogą tylko mężczyźni narodowości polskiej. Podania należy wnieść na ręce Dyrekcyi do 10-go stycznia 1920 r.

APOLLO  
Dzisiaj słynna gwiazda filmowa  
Pola Negri  
w najnowszym 5-aktowym dramacie hiszpańskim  
Zemsta Krwi  
nadzwyczajna, niebywała atrakcja.

Z Korwin-Słepowron Kuczyńskich  
Marya Sulima Popielowa  
żona starosty  
zmarła po ciężkich cierpieniach w Skolem dnia 27 grudnia opatrzona św. Sakramentami.  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 29 grudnia b. m. o godz. 2-giej po południu z dworca kolejowego we Lwowie na cmentarz Życzakowski o czym zawiadania Krewnych, Przyjaciół i Znajomych  
Stroskany Mąż.  
Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

August Strindberg. 38)

### CZANDALA.

#### Powieść.

(Dokończenie).

Dopieroż cygan popuścił wodze swej nieokiełzanej wyobraźni i tak się przejał własnymi fantazmagoryami, że raz po raz rzucał wzrokiem poza siebie w krzaki jakby z obawy, iż coś tam ujrzy.

Tak opętawszy zmysły cygana, Törner wprowił niepostępowanie w ruch latarnię magiczną i rzucił na swały mgły olbrzymi obraz wartownika. Był to obraz straszny — ta postać ludzka w śmiertelnej opończy z ręką wyciągniętą, nadechodząca, zdawało się, od strony lasu. Nawet magister nie mógł się oprzeć niemiłemu wrażeniu. Przykręcając soczewkę zbliżał obraz coraz bardziej, a ręk ten nadawał upiornej postaci tem złudniejszą cechy rzeczywistego zjawiska.

Cygan nagle zawył, zawył jak pies. Na głowę naciągnął derg, kręcił się jak tańczący niedźwiedź rzucił się na trawę, snowiąc powstał, aż jakby przywołany legł, wyjąc ciągle, tylko coraz ciszej.

Teraz znikł wartownik. Pierwszy akt dramatu dobiegł do końca.

Cygan podniósł się z ziemi. Stał zgoła nieruchomy jak posąg. A w tem z parowów torfowych wypęzła wielka żmija, jak żywa, z wtrzeszczonymi żółtymi oczyma, z wysuniętym rozdwojonym językiem.

Obraz był tak wyrazisty, tak poprawny w barwach, że musiał zwrócić na siebie uwagę cygana.

I obaczył go istotnie. Cygana opuściła katalepsya, jego ciało poruszać się zaczęło w takt ruchów gadu, a potem wystąpiły poruszenia pleców i karku, podobnie jak u człowieka, który płynie, przeciska się przez fale.

Sądził Törner, że cygan ma już dosyć. Gdy obawiał się zresztą należało, iż znużenie wyrwie go z zaklętego koła, — wstał magister do latarki nowe szkieleto i w jednej chwili żmija zmieniła się w szczenura.

Jensen powoli stoczył się znów na ziemię, wciągnął nogi pod siebie i wydawał piszczące stłumione tony, nos bowiem wtykał w coraz to nowe kretowisko, nie bez tego jednak by co chwila podnosił głowę i wpatrywał się w zjawę rozkołysaną na tle oparów.

Teraz mógł cygana został wprawiony w ruch odpowiedni. Droga, którą miała iść akeja potoczyć się dalej, była wytknięta z całą dokładnością. Na czworakach podniósł-

szy się, nie odrzucając jednak z siebie dery, postępował, sam nie wiedząc, dokąd.

A kiedy z oparów wyłoniła się postać psa, cygan powitał ją straszem nad wszelki wyraz szczeniem, jakby tylko czekał na to.

Wtem od strony domu doleciał straszliwy hałas. Ośm razy otworzyły się i za-trzasnęły drzwiczki w tylnej przybudowce i ośm wygłodniałych kundysów rzuciło się, by opaść psiego przybłąde.

Magistrat przewidział, co nastąpi. Aby przyspieszyć koniec, skierował latarkę ku dołowi, tak, iż obraz psa padł na białą derg.

Rozżarte psy zbiły się w jeden kłęb wyjących bestyj nad ciałem swego na śmierć zagryzionego pana.

Zginął parys, Aryjeryk pokonał go, dzięci swej wiedzy, swej przewadze umysłowej. Odał się zwycięstwo nad niższą rasą. Ale łatwo stać się mogło, iż on poległby na placu boju gdyby nie starczyło mu sił do popełnienia zbrodni.

Zalotliwszy się z nieprzyjacielem magister sądził go już płaźliwiej. Gdy później siedział w bibliotece Uniwersytetu, studiując księgę praw mądrego Manu, stało mu się rzeczą jasną, skąd tę bezgraniczną niewiedzę powziął był do cygana. Złożył się na to cały łańcuch obłądanych czynów człowieka, któremu on, Andrzej, czynił tylko dobrze;

podał mu rękę, a tymten powalił go na ziemię i nagrawał się nieustannie. Teraz magister zrozumiał również owe samłowanie w brudzie i występku, upodobanie w zgniliznia, sympatyę do nieczystych zwierząt.

Pisał to już mądry Manu, że przez poniesienie ma być stworzona rasa ponionych, którzy w dole gniją będą, jako ciepłodszy i zasilający nawóz, iżby szlachetny szczen Aria mógł wystrzelić wspaniałą łodęga i jak aloes raz na sto lat kwiecie wydać.

Czandala, owoc cudzołóstwa, kazirodu-twa i zbrodni, ma żywić się tylko ciociakiem i cebulą, które mają smak zgnilizny, i nikt nie poda mu zbroki ni owoców, wody ni ognia.

Czandala nie śmie czerpać wody z rzek i źródłisk tylko z bagien i kałuż, powstałych z śladami stóp bydła.

Czandala umierać się nie będzie, gdyż woda ma mu służyć tylko do ugazzenia pragnienia.

Czandala nie stworzy sobie gospodarstwa domowego. Obchodzić będzie w szatach, któremi przestrojone były trupy. Wino mu do jedzenia używć tylko nadłucznych naczyń. Okrucy z lasa będą jego odooba i tylko d złych bogów modć się będzie.

Tak pisał mądry Manu.

## OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

## Licytacje.

E. 2/19 (6). Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce odbędzie się dnia 21 lutego 1920 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 12 sądu niżej wymienionego licytacja realności lwh. 130 ka. gr. gminy Bzeszoty składającej się z domu drewnianego, stodoły oraz gruntów oszacowanych na 18 875 koron. Najniższa cena wynosi 10 353 koron 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 12.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Wieliczka, dnia 15 grudnia 1919. (6498)

E. 9/19. Na żądanie Klary Haller w Stanisławowie zastąpionej przez dr. J. Alferta, adwokata w Stanisławowie, odbędzie się dnia 21 stycznia 1920 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze nr. 9 w Ottynie licytacja real. lwh. 2093 składającej się z domu parterowego murowanego, parceli budowlanej 368, parcele gruntowych 4620/1, 986/1 i 987 i wychodek. Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: na dom na 20.000 koron, parcela budowlana 1.200 koron, pgr. 4620/1, 986/1 i 987 na 3.600 koron, wychodek na 300 koron. Najniższa cena wynosi 13.350 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottyna, 2 grudnia 1919. (6504)

E. 91/19 (9). Strona zobowiązana Franciszek Ochmann, gospodarz w Janowicach. Na wniosek strony egzekwującej Jana Wamata, gospodarza w Czechowicach, oraz Jana Chrapka, gospodarza w Bostwinie, odbędzie się dnia 13 stycznia 1920 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 9 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: ka. gr. Janowice lwh. 133, 140, 162, oznaczenie realności: posiadłość gruntowa wraz z zabudowaniami. Wartość szacunkowa: 8.912 koron. Najniższa oferta 5.941 koron 34 hal.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Biała, dnia 14 listopada 1919. (6476)

## Różne obwieszczenia.

L. 8617/19 (6496 1-3)

Obwieszczenie.

Dyrekcja okręgu skarbowego w Jarosławiu rozpisuje publiczną konkurencję w celu nadania głównej składowni tytoniu połączonej z trafiką składową w Kańczudzie. W rocznym okresie od 1 stycznia 1918 do 31 grudnia 1918 pobrano do tej składowni materiałów tytoniowych za cenę kupna w kwocie 148.503 koron 10 h. Oferty należy wnieść odpowiednio do postanowień przypisu o obciążeniu trafik najpóźniej do godziny 10 rano 14 stycznia 1920 na ręce kierownika Dyrekcji okręgu skarbowego w Jarosławiu za uprzednim złożeniem wadium w kwocie 1.500 koron.

Inwalidom z ostatniej wojny, jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach poległych lub zmarłych w tej wojnie, narodowości niewątpliwie polskiej, przysługują pod pewnymi warunkami bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kompetentami.

Blizszych informacji zasięgnąć można w Dyrekcji okręgu skarbowego w Jarosławiu lub w Nadzorze straży skarbowej w Przeworsku.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Jarosław, 17 grudnia 1919.

Vr. II. 6019/18 (25). Sąd okręgowy karny w Krakowie w sprawie karnej Jerzego recte Cyryla Kirscha i Karoliny Kirsch o zbrodni kradzieży, postanowił wdrżyć postępowanie edykcyjne po myśli § 375 do 379 pk. co do przydybanych u nich przedmiotów, a to: gotówki 574 kor. 28 h., złotych koleczyków, koszyka, 14 nowych jedwabnych chustek, halki, spodnicy, fartucha, kamizelki, 2 par bucików damskich, pary męskich sztylp i torebki ręcznej, gdyż zachodzi wątpliwość co do prawnego posiadania tychże po stronie wyżej wymienionych Kirschów.

Wzywa się przeto właścicieli powyższych przedmiotów, by w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia tego edyktu wyka-

zali swe prawa własności pod rygorem § 378 pk.

Sąd okręgowy karay Senat II.

Kraków, dnia 14 maja 1919. (6497 1-3)

Cg. I. 932/19.2. Przeciw inżynierowi Klausnerowi, w Krakowie, ul. Szewska, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniósł pozew Franciszek Styczeń w Łańcucie o 4.523 kor. 60 h. i 181 kor. 64 h. zpn. Na skutek tego pozwu wyznaczony został w tut sądzie termin na dzień 16 grudnia 1919 o godzinie 9 rano, sali rozpraw Nr. 58. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się kuratorem p. dr. Romana Bogdaniego, adwokata w Krakowie, któremu doręcza się skargę.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. I.

Kraków, dnia 25 listopada 1919. (6463 1-3)

C. X. 461/19 (1). Przeciw Rebecce Schapira, której miejsce pobytu jest nieznane, wniósł pozew do sądu powiatowego w Złoczowie przez Juliusza Fankensteina pozew o zapłatę 420 koron i t. d. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 16 stycznia 1920 r. godz. 9 przed południem biuro nr. 23. Celem strzeżenia praw kurandki ustanawia się p. dr. Eidelberga, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Rebecce Schapira w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział X.

Złoczów, 16 grudnia 1919. (6522 1-3)

Cg. XIV. 353/19. Przeciw Wasylowi Wołoszynie, z Trumacza, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniósł pozew do sądu okręgowego w Stanisławowie przez Jana Pielasza pozew o 8.271 kor. zpn. Na podstawie pozwu z 31 października 1919 wyznaczono pierwszą audyencję na dzień 19 listopada 1919. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Eliasza Fischlra, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

Sąd okręgowy, Oddz. XIV.

Stanisławów, 31 października 1919. (6524)

Cg. XIV. a 237/19. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po s. p. Wasylu Deriw wniósł pozew do sądu okręgowego w Stanisławowie przez Jewdochę Iwaniuk, wdowę po s. p. Michale, pozew o uznanie za właścicielką realności w Głębokiem. Na podstawie pozwu z 21 marca 1919 wyznaczono pierwszą audyencję na dzień 3 grudnia 1919. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. Dmytra Czerewki, wójta w Głębokiem, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

Sąd okręgowy, Oddz. XII.

Stanisławów, dnia 11 listopada 1919. (6525)

## Spadki.

A. 165/16 (23). Wezwanie nieznanego dziedzic. Michał Korn false Wyszynski z Bolesławic ziemi Kaliskiej zmarł dnia 23 maja 1915 w szpitalu wojskowym w Wiedniu nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. dr. Izraela Waldmanna, adwokata w Dobczycach, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazają swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Dobczyce, 17 października 1919. (6298 3-3)

A. 875/18 (5). Sprawa spadkowa po bhp. Izaku Halpernie. Gdy synowie spadkodawcy, Wilhelm Halpern, pozostający przy wojsku i Chaim recte Karol Halpern prze-

bywający w Ameryce nie są z pobytu wiadomi, wzywa się ich, aby w przeciągu roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tut sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora dr. Izraela Gelbera, adwokata w Kopyczyńcach. Zmarły ustanowił uniwersalną dziedziczką swego majątku żonę Maryem czyli Maryę Halpern.

Sąd powiatowy, Oddz. III.

Kopyczyńce, 16 września 1918. (6378 3-3)

## Konkursy.

Prez. 24.801/19 (6425 3-3)

Konkurs.

Przy sądzie okręgowym w Wadowicach opróżniona została posada wiceprezesa sądu okręgowego w VI klasie rangi urzędników państwowych w Małopolsce.

Podania o tę posadę należy wnieść w drodze służbowej do dnia 10 stycznia 1920 do Prezesa Sądu apelacyjnego.

Kraków, dnia 18 grudnia 1919.

Prezes Sądu apelacyjnego:

Wolter.

## Firmy.

Firm. 861/19 Oddz. C. II. 261. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółek. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Stanisław Szymczakowski Sp. parowa fabryka cegieł i dachówek w Jasieniu spółka z ograni. odpow. w Krakowie. Udział spółnika Stanisława Szymczakowskiego podniósł się o 40.000 kor. nabyte od spółnika Jakóba Rothirscha do 80.000 koron, zaś udział Rothirsa obniżył się do 60.000 kor. (akt ustępstwa z daty Kraków, 29 lipca 1919 r. LR. 16575. Dzień wpisu: 22 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 21 sierpnia 1919. (5932)

Firm. 534 Stow. II. 299. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych. Siedziba firmy: Gródek Jagielloński na lwowskim przedmieściu. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Gródku Jagiellońskim na lwowskim przedmieściu stow. zarej. z nieogr. poręką. Członkowie zarządu wystąpili: Błażej Mołodyński i Antoni Smyk. Członkowie zarządu wybrani: Michał Diduszko, Józef Smyk młodszy, rolnicy w Gródku Jagiellońskim na lwowskim przedmieściu. Data wpisu: 18 sierpnia 1917.

Sąd krajowy jak handl., Oddz. IV.

Lwów, dnia 9 sierpnia 1917. (5918)

Firm. 47/19 Stow. II. 353. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Olesko, Brzmienie firmy: Towarzystwo Spożywcze funkcyjaryszki państwowych w Olesku (w Galicji) w Małopolsce, stow. zar. z ograni. odpow. Data statutu: w Olesku 26 sierpnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie i dostarczanie dla członków stowarzyszenia przedmiotów codziennego zapotrzebowania w gospodarstwie domowym. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: Karol Jaroszewski sędzia. Zygmunt Samborski oficyant sądowy i Samuel Sommerfeld starszy oficyant sądowy w Olesku. Po wpis firmy: pod firmą stowarzyszenia dwaj członkowie dyrekcji czyli zarządu. Ogłoszenia na piśmie obiegowe, ewentualnie plakatami w gminie Olesko. Udziały członków: 100 (sto) koron. Odpowiedzialność: podwójna odnośnie do udziału, względnie udziałów. Data wpisu: 9 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Złoczów, dnia 9 listopada 1919. (5927)

## Amortyzacje.

T. VI. 376/19 (2). Zarządzenie umorzenia pierów wartościowych. Na wniosek Bianki Rosenblumowej w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wy-

mienionego papieru wartościowego, który wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia — przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa wiedeńskiego Banku związkowego filii w Krakowie Nr. 13047 opiewająca na 16.008 koron 67 h. wystawiona na B. Rosenblum i zastrzeżona.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, dnia 15 listopada 1919. (6234)

T. IV. 89/19 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Karola Gebharda wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Wadowicach Nr. 36873 opiewającej na 300 kor. i jego nazwisko.

Posiadacza powyżej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, 23 lipca 1919. (6268)

T. 185/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Kasy oszczędności miasta Sądowej Wiszni podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe Kasy Oszczędności miasta Sądowej Wiszni Nr. 238 na imię Dra Juliusza Dunikowskiego pierwotnie na K 210 a obecnie K 255 opiewająca Nr. 252 na imię Dra Oktawa Hlavaty'ego wystawiona pierwotnie na kwotę 1620 K 12 h obecnie na kwotę 2028 K 60 h opiewająca, Nr. 253 na imię dra Oktawa Hlavaty'ego wystawiona pierwotnie na kwotę 2526 K 71 h obecnie na kwotę 3163 K 78 h opiewająca i Kasy oszczędności miasta Jarosławia Nr. 11.258 na imię „Kasa oszczędności miasta Sądowej Wiszni“ (fundusz rezerwowy) na kwotę 644 K 66 h opiewająca po dzień 31 grudnia 1913.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemysł, 6 listopada 1919. (6153)

T. V. 34/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Stanisława Gabryszewskiego, substytutu notaryusza w Zbarażu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 40732 na 10.000 kor. opiewająca i na imię Stanisława Gabryszewskiego wystawiona.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 9 listopada 1919. (6175)

T. 463/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Stanisława Chmury sekretarza Skarbu w Kamionce strumiłowej podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowych: Polisa asekuracyjna Nr. 353.645 z daty 23 sierpnia 1907 opiewająca na K 2000 na rzecz Ireny Chmurowej dnia 1 września 1924 płatnych a wystawiona na imię i życie Stanisława Chmury;

Sąd okręgowy cyw., Oddz. VII.

Lwów, 30 października 1919. (6816)

T. 301/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek dr. Włodzimierza Tuckiego adw. kraj. we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw temu wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładowa Ogólnego związku kredytowego urzędników we Lwowie, stow. zarej. z ogr. por. L. 91, opiewająca wedle stanu z dnia 31 grudnia 1914 na 4559 K 82 hal. wystawiona na nazwisko dra Włodzimierza Tuckiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 27 listopada 1919. (6317)

T. 447/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Katarzyny Białek, gospodyni w Sokolnikach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładowe gal. Kasy oszczędności Nr. 115044 na kwotę 800 K. Nr. 190103 na kwotę K 1.200 oraz Nr. 209158 na kwotę K 1000 i na nazwisko Katarzyna Białek opiewające.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.

Lwów, 30 października 1919. (6312)

## Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 86/19 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Witos syn Józefa i Reginy, rolnik, urodzony w Nielewicy powiat Żywiec roku 1884, jako szeregowiec 45 pułku piechoty posiadał na wojnę i ztąd dał o sobie ostatnią wiadomość w lipcu 1915. Poszukiwania za nim przeprowadzone stwierdziły tylko, że zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. c wobec tego wdraża się na prośbę jego żony Reginy Witos z Nielewicy postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adwokatowi dr. Wachsmannowi w Wadowicach wiadomości o powyższym wymienionym.

Wojciecha Witosa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. Na podstawie ustawy z 16 lutego 1888 Nr. 20 ustanawia się adwokata dr. Wachsmanna obrońcą związku małżeńskiego, za wartego między Wojciechem i Reginą Witosami.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 1 września 1919. (6267)

T. IV. 87/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Konstytut Liszka ur. w r. 1884, zamieszkały w Gródku, żołnierz b. 20 p. p. austr., według pisma batalionu 1 p. strzelców podhalańskich zaginął dnia 25 września 1914 w bitwie pod Zalesianami, zaś według zaprzysiężonych zeznani świadka Abe Wienera w r. 1914 został ciężko ranny porostawiony na plac boju w bitwie pod Lublinem i od tego czasu nie dał o sobie wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Anny Liszkowej z Gródka postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym, a jego samego wzywa się, aby przed podpisaniem sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 31 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Nowy Sącz, 28 października 1919. (6291)

T. VI. 349/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kalisz Wojciech rolnik, syna Jana i Jadwigi, uro-

dzony w r. 1884 w Woli Batorskiej powiat Bochnia, żołnierz 54 pułku piechoty, według zawiadomienia tego pułku z 23 października 1919 L. 2220, zaginął dnia 7 sierpnia 1916 po bitwie pod Uhornikami i od tego czasu niema o nim wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na wniosek Maryi Kaliszowej w Woli Batorskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Wojciecha Kalisza wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Po dniu 15 lipca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 6 grudnia 1919. (6447)

T. VI. 258/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kaczmarski Jan, rolnik z Chodzenie, syn Józefa i Antoniny, urodzony 19 grudnia 1882 w Chodzenie powiat Bochnia, przydzielony w sierpniu 1914 do 18 batalionu strzelców polskich, według kartki korespondencyjnej otrzymanej w marcu 1915 od Stanisława Cygana żołnierza tego samego batalionu i kompania, został ranny w grudniu 1914 pod Radłowem, a od tego czasu nie daje o sobie znać.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Kaczmarskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Jana Kaczmarskiego wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Po dniu 1 sierpnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 14 października 1919. (6437)

T. VI. 271/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Klasa Jędrzej, rolnik z Krzczowa, syn Pawła i Małgorzaty, urodzony 19 marca 1885 w Swiniowicy, powiat Bochnia, przydzielony w listopadzie 1914 do 24 pułku piechoty od tego czasu nie daje o sobie znać.

Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na wniosek Maryanny Klasa w Krzczowie postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Jędrzeja Klasę wzywa się, by stawił się przed niżej podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, 28 listopada 1919. (6207)

T. IV. 107/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Chwał syn Jana i Reginy, urodzony w r. 1857 w Palczy powiat Wadowice, podług podania urzędu gminnego w Palczy przed 30 laty wydalili się z gminy i dotychczas nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. c), przeto zarządza się na prośbę jego siostrzenicy Salomei Madejczykowej z Palczy postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu Franciszkowi Pączkowi, wójtowi z Palczy wiadomości o powyższym wymienionym.

Tomasza Chwałę wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 3 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 3 września 1919. (6258)

T. IV. 126/19 (1). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Krzysztofik syn Tomasza i Agnieszki, urodzony w Izdebniku powiat Wadowice 2 lipca 1853, przed 36 laty wydalili się do Węgier i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 1 ustawy

cyw., przeto wdraża się na prośbę jego córki Bronisławy Krzywów, działającej przez pełnomocnika adw. Niecia w Kalwaryi postępowanie, celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi okręgowemu w Wadowicach wiadomości o powyższym wymienionym. Jakóba Krzysztofika wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25 grudnia 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 10 października 1919. (6260)

T. 75/19 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Szczupak syn Tomasza, urodzony w Cieszacinie wielkim dnia 29 stycznia 1885. W sierpniu 1914 powołany do wojska i z początkiem 1915 r. dostał się do niewoli rosyjskiej i tamże 21 marca 1916 zmarł i został pochowany na mentarzu w Wilejka gub. Wilno.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., wdraża się na wniosek Tomasza Szczupaka postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo panu adw. dr. Emilowi Morgensternowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Józefa Szczupaka wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Po dniu 28 stycznia 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecz o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 26 paździer. 1919. (6350 3-3)

T. 163/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Kuśnierz syn Szczepana, urodzony dnia 25 września 1874 w Paikucie i tam zamieszkały, po poddaniu się twierdzy Przemyśla dostał się do niewoli rosyjskiej do Turkiestanu w mieście Taszkencie. Wedle zapodań zaprzysiężonych świadków, tenże dnia 7 stycznia 1916 w Taszkencie zmarł i tam został pochowany.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., przeto zarządza się na prośbę Rozali Kuśnierz postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, lub panu dr. Henrykowi Mesterowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Michała Kuśnierza wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 stycznia 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, 27 paździer. 1919. (6352 3-3)

T. 103/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Gryczman urodzony w roku 1872 w Woli buchowskiej i tam zamieszkały, w roku 1914 pojechał jako forspan za wojskiem austriackim. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że tenże zachorował ciężko na czerwonkę i w szpitalu polowym za Tomaszowem zmarł.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ust. z dnia 28 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Heleny Gryczman postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Józefowi Rawiczowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Gryczmana wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 stycznia 1920 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 15 paździer. 1919. (6354 3-3)

T. V. 155/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Wróbel syn Józefa i Maryi, urodzony w Zwięzycy 21 maja 1883 i tam zamieszkały, z wybuchem wojny, powołany do 40 p. p. odszedł na front i w jesieni 1914 pod Lublinem ciężko ranny miał wkrótce umrzeć. Od jesieni 1914 ślad o nim wszelki zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Agnieszki Wróbel postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Brusafeldowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Wróbla wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 maja 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 25 września 1919. (6397 3-3)

T. V. 247/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ludwik Szal syn Michała i Jadwigi, urodzony 27 sierpnia 1884 w Hussowie, w pierwszych dniach mobilizacji 1914 roku powołany w szeregi 90 p. p. jako rezerwista walczył na froncie rosyjskim. Ostatnią wiadomość dał o sobie z początkiem września 1914 r. i od tego czasu ślad o nim wszelki zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. 1. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Kunegundy z Kątków Szalowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Zangenowi adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem.

Ludwika Szala wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 13 października 1919. (6398 3-3)

T. V. 239/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Jędrzykiewicz syn Michała i Rozalii, urodzony 27 sierpnia 1886 w Sokolowie, powołany w sierpniu 1914 roku do wojska, służył przy 40 p. p. i brał udział w pierwszych walkach, a od dnia 23 sierpnia 1914 nie daje żadnego znaku o sobie i ślad o nim zupełnie zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Rozalii Jędrzykiewicz w Sokolowie obok Rzeszowa postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Hanasiewiczowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, a zarazem obrońcą związku małżeńskiego.

Tęgoż wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 maja 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 23 października 1919. (6357 3-3)

T. V. 27/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Denys Terendech urodzony 16 września 1877, rolnik ze Suchowic pow. Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od roku 1917 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Suchowcach z 21 października 1919.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę żony jego Anastazy Terendech postępowanie, celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono wiadomości sądowi albo kuratorowi p. adw. dr. Segallowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego o powyższym wymienionym. Denysa Terenducha w razie gdyby żył wzywa się, aby stawił się przed sądem niżej wymienionym lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 27 listopada 1919. (6407 3-3)

T. 238/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Ca-

piak urodzony 8 listopada 1875 w Książpolu, w roku 1914 powołany do służby wojskowej. Po upadku twierdzy Przemyśla dostał się do niewoli rosyjskiej. Przeprowadzone dochodzenia wykazały że tenże zmarł w miejscowości Szepcowie gubernii Jekaterynosławskiej 8 listopada 1915 i tam został pochowany.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 D. p. p., zarządza się na prośbę Katarzyny Capiak postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwania, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Mlechałowi Buxbaumowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Dmytra Capiaka wzywa się, ażeby stawiał się przed podpisanym sądem, lub w

inny sposób dał znać o swym tytlu. Po dniu 26 stycznia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 24 paździer. 1919. (6355 3-3)

T. V. 209/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Maryana z Chwastków Mroczkowa, lat 30 licząca, żona Jana, zmarła dnia 21 listopada 1914 roku w Uniszkanach powiat Orgejów, gubernia Bessarabska w Rosyi, na spuchliznę, co stwierdził naczynny świadek Eleonora Mroczkówna.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Maryanna Mroczkówna poniosła śmierć, przeto na prośbę Jana Mroczka ze Sokołowa wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionej.

Wydaje się przeto ogólne wezwania,

aby uwiadomiono sąd albo kuratora pana dr. Hanasiewicza, adwokata w Rzeszowie, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego aż do dnia 30 maja 1920. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 20 października 1919. (6396 3-3)

T. 238/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego, Mikołaja Klepacki urodzony w Wołoszkowie 22 listopada 1892 i tam zamieszkały, powołany do 34 pułku obrony krajowej w roku 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał w Józowie gubernii Jekaterynosławskiej. Wedla przeprowadzonych dochodzeń, tenże w szpitalu w Józowie dnia 18 sierpnia 1917 zmarł i został pochowany w Józowie.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 D. p. p., zarządza się na wniosek Marvi Klepackiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwania, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo panu dr. Aleksandrowi Kopystańskiemu, adw. w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Mikołaja Klepackiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym tytlu. Po dniu 1 lutego 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 31 paździer. 1919. (6356 3-3)

## DONIESIENIA PRYWATNE

L. 1027 ex 1919/20

(6482 2-3) L. 749/919

(6488 2-2)

### Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady kwestora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie wpisuje się niniejszym konkurs z terminem do dnia 31 stycznia 1920 r.

Z posadą tą połączone są pobory IX. klasy rangi urzędów państwowych b. za oru austriackiego z prawem posuwania do wyższych stopni tej klasy rangi i zasowego posuwania do pobor w bezpośrednio wyższej klasy rangi w myśl obowazującej pragmatyki służbowej. Nie jest wykluczonem, że posada ta będzie sabilizowana w VIII. kl. rangi urzędników państwowych.

Ubiegający się o tę posadę winni w podaniach wykazać świadectwami:

- ukończone studia gimnazjalne z maturą,
- że złożyli z dobrym skutkiem egzamin z rachunkowości ogólnej państwowej i kupieckiej,
- dowody co do wieku, stanu i uzdolnienia,
- dotych zasową służbę lub zawód,
- zapełnią znajomość języka polskiego.

Do obowazków kwestora należą kierownictwo i prowadzenie czynności kwestury t. j. całej rachunkowości i kasowości Uniwersytetu pod kontrolą władz uniwersyteckich, a w szczególności pobor dochodów, wypłata należności, zarachowanie obrótów kasowych i referat spraw ekonomiczno-kasowych.

Posada ta obsadzona będzie na razie prowizorycznie na jeden rok, poczem ewentualnie nastąpi stabilizacja o ile kandydat okaże odpowiadające uzdolnienia i samodzielność w zakresie należących do niego obowazków i czynności.

Podania kandydatów zostających już w służbie publicznej, należy wniesić za pośrednictwem przełożonej władzy, wszystkie inne zaś bezpośrednio do senatu akademickiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Lwów, dnia 18 grudnia 1919.

Halban  
t. cz. Rektor.

L. 4590.

### Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Nowym Sączu rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Muzyce.

Okręg sanitarny w Muszynie obejmuje następujące gminy: Muszyna, Dabno, Leluchów, Andziejów, Miłob, Złote Szczepanik, Jastrząb, Potrzebnik, Wojtkowa, Mszczyca, Tylicz, Mchoczek, Nitna, Mchoczek wyżna, Siłtwiny, Rotołka, weka Krynica wesoła i Krzówka.

Do posady tej przywiązany jest płac roczna 1400 K i ryczałt na objazdy 800 K rocznie, a nadto dodatk do płacy w kwocie 600 K rocznie ze strony gminy Muszyna, która datkiem takim do pła lekarza okręgowego w Muszynie prawomocnie przyczynia się zobowiązana pod warunkiem, że lekarz okręgowy spełnić będzie funkcje lekarza gminnego.

Ponadto przysługują lekarzowi w okręgowemu — aż do odwołania — prawo do poboru czasowych datków w drodze anach. a to: dodatek do płacy w wysokości 700 K rocznie z funduszu powiatowego — nadzwyczajny dodatek do wojennego p. 100 K w razie wojny, ustanowionego reskryptem Wydziału krajowego z dnia 23 sierpnia 1915 LW. 31131, i 50 proc. datku do ryczałtu na objazdy po myśli reskryptu Wydziału krajowego z 28 września 1918 r. LW. 81367.

Posada powyższa połączona jest z prawem do emerytury w granicach postanowień w tawie z 12 maja 1919 Nr. 68 Dz. u. uk.

Chęć uzyskania tej posady wykazać przed dostatecznego fizycznego uzdolnienia, nadto następujące warunki:

- obywatelstwo polskie,
- dyplom doktora medycyny upoważniający do praktyki lekarskiej,
- nie skażony charakter,
- znajomość języka polskiego,
- praktyka najmniej dwuletnia w zawołze lekarskim,
- Nieprzekroczony 40 rok życia.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci którzy wykazują się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizycznym.

Posada powyższa na jedną zostanie prowizorycznie na jeden rok, a po upływie tego czasu nastąpić może sabilizacja.

Podania wnośić należy do Wydziału powiatowego w Nowym Sączu w nieprzekraczalnym terminie do 31 stycznia 1920.

Sekretarz

Kobak w. r.

Prez. Rady powiatowej

A. Stądniecki w. r.

### Konkurs.

Na podstawie uchwały tymczasowego zarządu gminy Borysławia z dnia 16 grudnia 1919 rozpisuje się niniejszym konkurs na posadę urzędnika rachunkowego przy tutejszym urzędzie miejskim.

#### Warunki:

- Narodowość Polska.
- Nieprzekroczony 40 rok życia.
- Gruntowna znajomość rachunkowości państwowej i kupieckiej oraz dłuższa praktyka w dziale rachunkowym o ile możliwości w większej gminie.

Kompetenci zechcą w terminie do końca grudnia 1919 zgłosić się pisemnie do zarządu gminy Borysław przedkładając dowody swej kwalifikacji i podając warunki.

Z Zarządu gminy.

Borysław, dnia 16 grudnia 1919.

Komisarz rządowy: Supleński.

# Czas odnowić przedpłatę!!

ażeby uniknąć opóźnienia w wysyłce „Gazety“.

### Ministerstwo Zdrowia Publicznego

ogłasza niniejszym

### KONKURS

na posadę dyrektora Zakładu Wodoleczniczego w Krynicy.

Z posadą połączona są pobory 2400 koron rocznie, mieszkanie w naturze wraz z unormowanym deputatem oświetlenia i opału. Posada zostanie nadana prowizorycznie na rok jeden poczem może być przedłużona. Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się: 1) nieprzekroczonym 40-tym rokiem życia, 2) polskiem obywatelstwem, 3) nieposzlakowanym życiem, 4) dyplomem lekarskim, ważnym w Państwie polskim, 5) odbytą praktyką w zakładach hydroelektro-helioterapeutycznych.

Termin konkursu oznacza Ministerstwo na dzień 30 stycznia 1920 r.

UWAGA: Wyjątkowo posada może być nadana kandydatowi, który przekroczył 40 lat życia. Podania należyce uargumentowane wraz z opisem przebiegu życia i ewentualnymi pracami naukowymi należy wnieść do Ministerstwa Zdrowia Publicznego wydział VIII.

### Druki sądowe i gminne, papier kancelaryjny, konceptowy i koperty kancelaryjne

poleca 3101

Drukarnia Ign. Jaegera — Lwów, Sykstuska 1. 33.

### Zastawy

Biżuteria, wyroby platynowe i złote, oraz srebra stołowe, przyjmuje do zastawy udziela najniższych zaliczek  
Lwowski Akcyjny Zakład Zastawniczy  
ul. Legionów 1. 3. I. piętro,  
od godz. 10-1 i 3-5 po południu, w niedziele od godz. 10-30-12. (982 70 83)

### Ministerstwo Przemysłu i Handlu

ogłasza

### KONKURS

na stanowisko

### Kierownika Urzędu Patentowego

Kandydaci powinni odpowiadać następującym wymaganiom: być Polakami, władać gruntownie językiem polskim, oraz w stopniu dostatecznym zasadniczymi językami obcymi, posiadać wyższe wykształcenie techniczne, być obznajmiony z naukami prawniczymi w szczególności zaś z prawodawstwem patentowym, znać praktycznie i teoretycznie sprawy patentowe, mieć ogólną praktykę administracyjną i biurową.

Warunki wynagrodzenia materialnego będą omówione. Oferty wraz z dokładnym curriculum vitae, odpisanie świadectw oraz ew. z wyszczególnieniem dotychczasowych prac z zakresu czynności Urzędu Patentowego, należy nadsyłać do Ministerstwa Przemysłu i Handlu nie później niż dnia 1 lutego 1920 r.

Walne Zgromadzenie członków Związku gospodarczo-sądowych funkcyjaryuszów państwowych w Złoczowie stowarzyszenia zawięza się w sobotę dnia 24 stycznia 1920 o godz. 11 w sali Nr. 11 budynku sądowego. Porządek dzienny: Odczytanie protokołu ostatniego Włonego Zgromadzenia. 1. Sprawozdanie Dyrekcyi, 2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej. 3. Załatwienie bilansu. 4. Zmiana statutu. 5. Wybór uzupełniającej Dyrekcyi, Rady nadzorczej. 6. Wybór Komisji rewizyjnej. 7. Wnioski członków.  
W Złoczowie 22 grudnia 1919.

DYREKCYA.

### Krajowy Zakład Odzieży

we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. 20

zawiadamia P. T. Publiczność, że magazyny jego będą zamknięte do 2 stycznia 1920 r. z powodu spisywania inwentarza.

### Aparaty fotograficzne

wszystkich systemów

BOGUMIL CZOŁOWSKI, Lwów, ul. Franciszkańska 1. 7, II. piętro.



Farbkę do bielizny z kluczem, mydło do prania, sodę krystaliczną, pastę do butów żółtą i czarną i t. p. artykuły poleca Składnica Spożywcza Stanisławy Ziemińskiej Fredry 9.

MARKI pocztowe do kolekcji, polskie, zagraniczne, zbioru, zapasy kupuje, sprzedaje, zamienia pojedynczo i całymi kolekcjami  
Eug. A. Szczerban  
Lwów, ul. Kochanowskiego 1. 62/1 od 2-7 pp. (Przesyłki polecone z żądaną ceną, na odpowiedź dołączyć znaczki).

6367 2-10